

kwartalnik]



Instytut
Boyma

[Varia]

Kwartalnik Boyma – nr 3 (25)/2025

Wydawca:

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma
[Instytut Boyma]
ul. Freta 11/5
00-227 Warszawa
NIP: 5252786652
REGON 383068679

Redakcja:

Fundacja Instytut Studiów Azjatyckich i Globalnych im. Michała Boyma
Instytut Boyma]
www.instytutboyma.org

Redaktor prowadzący:

Patrycja Zdybel (Pendrakowska)

Skład:

Andżelika Serwatka

Redakcja:

Jerzy Czajewski, Ada Dyndo, Patrycja Zdybel (Pendrakowska), Karolina Kodrzycka, Andżelika Serwatka, Kamil Golemo, Grzegorz Gleń, Paweł Behrendt, Ani Minasyan

Projekt okładki:

Beata Świerczyńska

Fotografia:

Fotografie z wolnego dostępu [pexels.com], [pixabay.com], prywatne zdjęcia

Koordynator:

Patrycja Zdybel (Pendrakowska)
email: ppendrakowska@instytutboyma.org

Wydanie elektroniczne: www.instytutboyma.org

ISBN 2657-9804

Spis treści

Słowo Wstępne	4
<i>“Gospoda Polska” association in Harbin 1907-1947 part two, Jerzy Czajewski</i>	<i>5</i>
<i>Polish-Macanese artist duo presents new works in Lisbon</i>	<i>30</i>
<i>Wnioski ze spotkania ekspertów relacji polsko-indyjskich, Warszawa 16 maja 2025 roku, Ada Dyndo, Patrycja Pendrakowska</i>	<i>34</i>
<i>Co robić, gdy zanikają język i tradycyjne struktury? Historie rdzennych Tajwańczyków, Karolina Kodrzycka</i>	<i>42</i>
<i>Temples, Hackers, and Leaks: The Thai-Cambodian Crisis in the Age of Information Warfare, Andżelika Serwatka</i>	<i>45</i>
<i>Kosmiczna gra interesów – Potencjał selektywnej współpracy kosmicznej Polski z Chinami, Kamil Golemo.....</i>	<i>52</i>
<i>Chiny poszukują efektywnej obrony przed dronami, Grzegorz Gleń.....</i>	<i>60</i>
<i>Wojny handlowe to wojny klasowe. Recenzja książki, Paweł Behrendt</i>	<i>66</i>
<i>Porozumienie waszyngtońskie i „Szlak Trumpa” – Kto tak naprawdę zyska, a kto straci?, Ani Minasyan</i>	<i>71</i>

SŁOWO WSTĘPNE

W tym wydaniu mamy ogromną przyjemność przedstawić Państwu tekst Pana Jerzego Czajewskiego, który od dekad interesuje się badaniami nad obecnością Polaków w Harbinie. Dzięki jego uprzejmości i pracy możemy zaprezentować artykuł dotyczący „Gospody Polskiej” – stowarzyszenia działającego na terenie Harbinu w pierwszej połowie XX wieku.

Następnie prezentujemy działania duetu artystycznego Marty Stanisławy Sala i Cheong Min Man (Polska-Makau), który w wakacje miał przyjemność zaprezentować swoje prace w Lizbonie. Jest to nasze otwarcie się – jako think tanku – na świat artystów, którzy niejednokrotnie przekazują wspólne idee łączące ludzi ponad kontynentami.

Trzecia pozycja, którą mamy przyjemność zaprezentować, to wnioski ze spotkania ekspertów relacji polsko-indyjskich, które odbyło się w Warszawie 16 maja 2025 r. Głównym organizatorem wydarzenia była Indo-Polish Chamber of Commerce and Industry (IPCCI) z Adą Dyndo. Publikujemy po spotkaniu raport, w którym można znaleźć rekomendacje polskich przedsiębiorców, akademików i osób zawodowo współpracujących z Indiami – skierowane do polskiego rządu.

Następnie publikujemy tekst naszej stażystki, która wiosną 2025 r. współpracowała z Instytutem Boyma – Karoliny Kodrzyckiej. Autorka przygotowała artykuł dotyczący zanikającego języka na Tajwanie. Proponujemy również Państwu debiut Kamila Golemo, poświęcony kosmicznej grze interesów i analizujący potencjał selektywnej współpracy kosmicznej Polski z Chinami. Natomiast Grzegorz Gleń, nasz długoletni współpracownik, napisał Chinach poszukujących efektywnej obrony przed dronami.

Paweł Behrendt przygotował z kolei recenzję książki „Wojny handlowe to wojny klasowe”, a Ani Minasyan pisze o porozumieniu waszyngtońskim, obserwując dla nas na bieżąco wydarzenia na Kaukazie.

Bardzo serdecznie dziękujemy, że są Państwo z nami, i życzymy owocnej lektury.

Zespół Instytutu Boyma



“GOSPODA POLSKA” ASSOCIATION IN HARBIN 1907-1947 PART TWO

Article about Gospoda Polska, a Polish association at Harbin, written specially for Foreigners in China Magazine by FIC Network participant Jerzy Czajewski, Vice-President of the Harbiners Club of Szczecin, Poland

Jerzy Czajewski

Poles were up to one-third of the staff of the Chinese Eastern Railway (CER) during the period from 1903 to 1925. Many of them had worked on building that railway in the 1897-1903 period. The CER was a project of the Russian Empire, but was located in China (more specifically, in a Chinese region then frequently identified as Manchuria, a western part of which is now in Inner Mongolia). Many people from the Polish region of the Russian Empire were attracted to the opportunity to live and work in Manchuria because it was a place where they would face less discrimination and where they also would have greater religious and cultural freedom.

A group of people who took pride in their Polish background, including, among others, Wiktor Roman (head of the CER financial department at Harbin), Jan Wroblewski (founder of the first European brewery in China), Lieut. Colonel Stanislaw Babianski (of the Trans-Amur Border Guard Corps), Baron Stefan von Offenberg (an engineer and high-ranking technical official in the CER management at Harbin, later Deputy President of the CER Management), and Dr. Wacław Lazowski (CER sanitary physician / health officer), participated in creating a cultural and social association which became the center of Polish national life in Manchuria. This entity, which was the first foreign national minority association in the part of Manchuria which was subject to substantial Russian control or influence, was given the name „Gospoda Polska” (“Polish Inn,” *i.e.*, a place of Polish hospitality and kindness). It is also called “the Association” in this article. Its charter was approved by the Harbin civil governor, General Bronisław Grabczewski (a Pole himself), in 1907.



a. Gospoda Polska's Board in 1912. (*= unidentified Board member). Sitting l-r : Dr. Tadeusz Nowkunski (physician at the CER central hospital in Harbin), *, Karol Weber (engineer and head of the CER Sungari [Songhua] river fleet department), Wiktor Roman (head of the CER Commercial Dept., Gospoda Polska Board Vice-President), Dr. Wacław Lazowski (CER sanitary physician, Gospoda Polska Board President); his wife Zofia Lazowski; Dr. Marian Kozubowski, physician at the CER central hospital in Harbin), and Edmund Doberski (CER official, Gospoda Polska Board Treasurer). Standing l-r: Dr. Feliks Jasiński (CER chief physician), *, *, Władysław Kowalski (prominent businessman), Baron Stefan von Offenbergh (engineer and technical official in CER management, later Deputy President of the CER Board), Lieut. Colonel Bronisław Babianski (of the Trans-Amur Area Border Guard Corps).

The main purposes of the Association were to build greater unity in the Polish community and maintain and strengthen the community's national identity, in part through the development of Polish education as a preferable alternative to Russian schools, in which Polish children and adolescents could be Russified. At the beginning, Gospoda Polska had an outward appearance of emphasizing entertainments and amusements, thereby making it more somewhat more difficult for the Russian authorities to discern its Polish nationalist (and with regard to Poland, anti-Russian) focus. A full audience gathered every week to see plays or vaudeville performances in Polish at a rented theater.

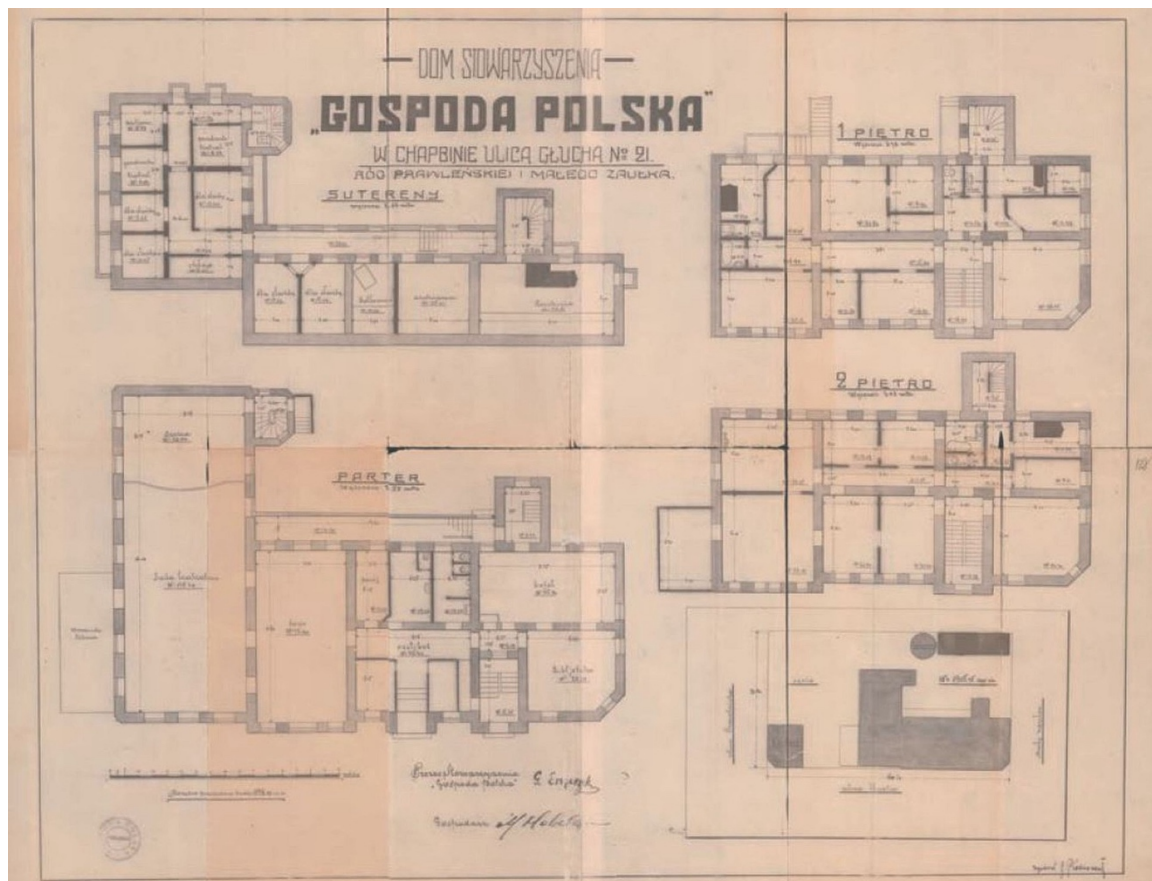
Until 1913, Gospoda Polska was housed in rented rooms. In 1912, its board decided to buy land, and construct a building, close to the main railway station in Harbin. The new two-story building was ready for use in 1913. A theater for 500 spectators was added to the building in 1914. In the same year, Gospoda Polska, which by that time was facing constant suspicion from Russian authorities, was almost closed down on the basis of a recommendation by the military police, but due to the outbreak of World War I, the recommendation was not followed. A third-story addition to the building was completed in 1919. At various times during the 1913-1949 period, the building contained, *inter alia*, the theater (1914-45), club rooms, meeting places used by the Polish Youth Association (Związek Młodzieży Polskiej) and by Polish scouts, athletes, and hunters, a library, a newspaper reading room, the unofficial (and later, official) Polish Consulate (1920-38), a museum of Chinese antiquities (1930-34), the primary school operated by Gospoda Polska (moved to the building ca. 1913 and was there until 1947), another primary school and a high school (in 1947-49), a publishing office and printing press, a small shop for school supplies, newspaper editors' offices, and a department for providing assistance to indigent Poles.



b. Polish Youth Association members outside the Gospoda Polska building (at right). Glukhaia Str. No. 5, in 1931



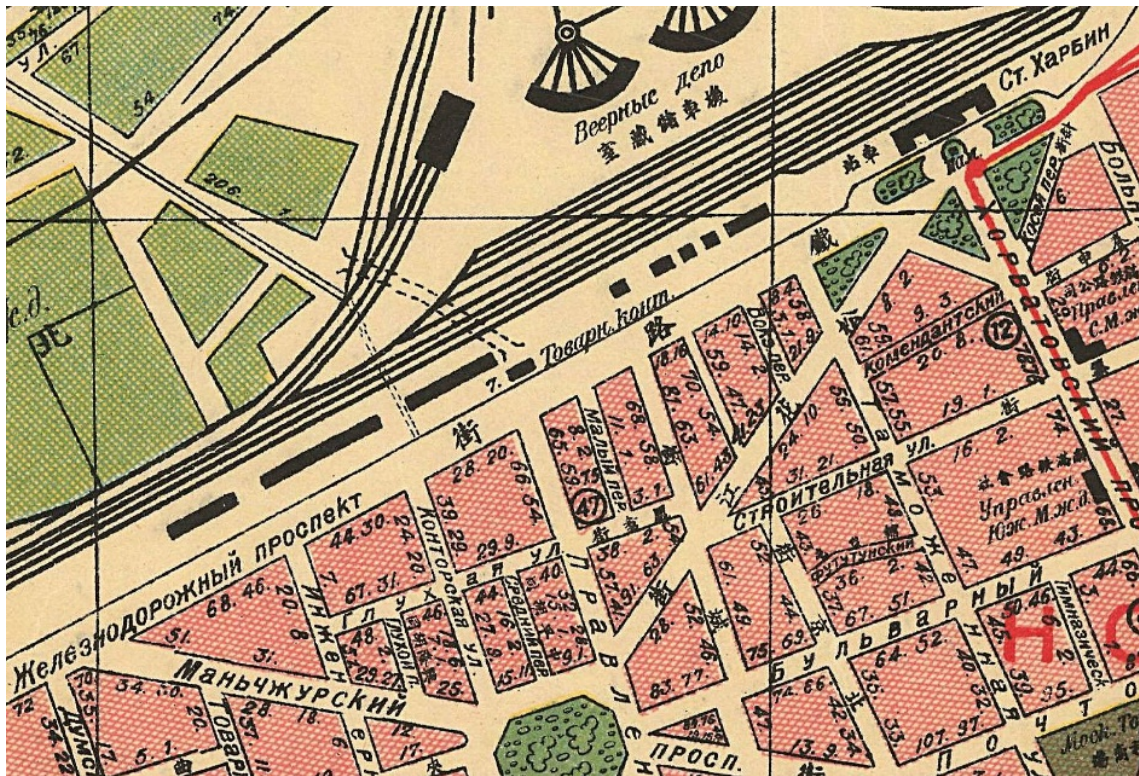
c. Gospoda Polska building in 1934, with the Polish flag flying over the Polish Consulate



d.

Floor layouts of the Gospoda Polska building, 1925

The building was constructed with money which had been lent to Gospoda Polska by well-off members of the Polish community. The Association and its lenders hoped that the Association's activities would earn enough money to enable the Association to repay the amounts that were lent and to pay eight percent annual interest. But over the years, many of the wealthier Poles left Manchuria, and Gospoda Polska not only remained in debt, but faced ongoing financial difficulties in maintaining its activities. Some lenders, either because of personal patriotism or because of lack of concern, did not make requests for payments. A subsidy from the Polish Ministry of Foreign Affairs in the early 1930s finally made it possible for Gospoda Polska to pay off old debts.



e. Location of Gospoda Polska building (circled 47 near the center of this part of a 1933 map of Greater Harbin)



f. Gospoda Polska's Board in 1928. Sitting l-r : Romuald Antusiewicz (CER pensioner), Antoni Kaluski (Secretary at Polish consular office), Mieczyslaw Letowt (Gospoda Polska Librarian), Stanislaw Janiszewski (headmaster of H. Sienkiewicz High School), Anna Doberska (Clerk at Polish consular office), Aleksander Hajwos (Gospoda Polska Board President), Zofia Dzhul-Plisowski (whose husband was Chinese), Wiktor Skirgajllo-Jacewicz (Gospoda Polska Treasurer), Adam Czajewski (CER pensioner), Wiktor Radwan (President of the Polish Chamber of Commerce at Harbin), Andrzej Lyzwa (Gospoda Polska Secretary), Stanislaw Zoledowski (owner of a construction company for installation of piping). Standing l-r : Franciszek Ottowski, Jozef Hreczeho, Gwidon Sadkowski (Polish Youth Association Board President, student at Harbin's Oriental Institute, later a teacher at H. Sienkiewicz High School and translator of Chinese short stories for the periodical *Daleki Wschod* [“Far East”]).

Cultural-educational activity

The Association was intended to be a secular cultural and educational center for Poles in Manchuria. Education of the younger generation was of paramount importance. In the first decade of existence of the Polish community in Manchuria, well-off families sent sons to private schools in Poland (which then was part of the Russian Empire) and daughters to Catholic schools in Chefoo (Yantai), Tientsin (Tianjin), or Shanghai. Children in less prosperous families learned Polish in their own homes, sometimes with the aid of alphabet books from Warsaw or Krakow, or Polish prayer books. In 1908, Gospoda Polska established at Harbin a Polish-language coeducational primary school, with 35 children enrolled. This school, which was in the Gospoda Polska building, was the first such institution for Poles in Asia. The teachers at the school also provided evening courses in Polish for older Polish students who were attending Russian schools, and for numerous Polish soldiers who served in the Trans-Amur Area Border Corps (formerly the Chinese Eastern Railway Guard) and the 2nd and 4th Railway Brigades. The first female teachers at the school were Rozalia Michalowska (she and her husband Leon Michalowski were among the founders of Gospoda Polska) and later, Jozefa Brudzevska.



g. Students, teachers, and School Committee of the Gospoda Polska elementary school, 1915-16, outside the Gospoda Polska building. Standing 2nd and 3rd from right are Dr. and Mrs. Wacław Lazowski. The man with a white beard near the center is Ignacy Nowakowski, author of the first Polish alphabet book that was published in Manchuria. At left in the back row (l-r) are Dr. Feliks Jasiński, an unidentified person, Rozalia Michalowska, and Józefa Brudzevska. The smallest child in the middle of the front row is Wiktor Gorczycki, later a boy scout team leader and Polish Youth Association Secretary.

In 1912, Brudzevska and Fr. Władysław Ostrowski established, at the St. Stanislas Bishop the Martyr Church vicarage, a Polish-language coeducational elementary school, known as Szkoła Polska Powszechna Im. Św. Wincentego a Paulo w Charbinie (St. Vincent de Paul Polish Common School at Harbin). In 1915, largely through Ostrowski's efforts, a coeducational Polish-language high school with eight grades/forms was created. In 1916 this high school was named in honor of famed Polish novelist Henryk Sienkiewicz. The high school's name was Prywatne Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Charbinie (H. Sienkiewicz Private Gymnasium [or H. Sienkiewicz High School] at Harbin). After the creation of the high school, the St. Vincent de Paul school operated until 1949 as a primary school with four grades/forms. The high school was closed by Manchukuo authorities at the end of 1943, but was reopened in August 1945 and continued until May 1949. Gospoda Polska never had authority over the high school or the St. Vincent de Paul school, but provided assistance to both schools in times of need. In 1947, when Communist Chinese military forces took control of the building which had been used by the high school and the St. Vincent de Paul school, both of those schools moved into the Gospoda Polska building.

In 1919, the Gospoda Polska elementary school was given a new name, in honor of Dr. Wacław Lazowski, a tireless proponent of Polish nationalism, and longtime president of Gospoda Polska's board, who had died in 1918. The new name was Szkoła Imienia „Dr. W. Lazowskiego” w Harbinie (Dr. W. Lazowski School at Harbin). Although Gospoda Polska was itself secular, this school did offer classes in religion, with due regard for the influence of the Catholic church in the Polish community. Gospoda Polska established a special School Fund, from which the teachers' salaries and the school maintenance costs were paid. The money in the School Fund came primarily from Gospoda Polska membership fees and from various fund-raising social events. After Poland regained independence in 1918, some sparse grants from Poland's Ministry of Education or Ministry of Foreign Affairs provided additional money for the school. The Association provided apartments (which it owned) to the Lazowski School teachers at no charge, and also helped any of those teachers who were in dire straits. With a goal of allowing education in the school for all Polish children, including those from the poorest families and from distant places in Manchuria, a scholarship commission granted financial help to the most needy. The small shop in the Association's building delivered the students' school supplies (books, copybooks, etc.). During World War II, despite widespread economic hardship at Harbin, tea was distributed to the Lazowski School pupils at no charge, and the Polish Relief Committee obtained additional rations of bread for them. When Manchukuo authorities forced the high school to close in 1943, Gospoda Polska reorganized the Lazowski School curriculum by adding Japanese language instruction and a fourth grade/form. The Japanese language instruction ceased in 1945, after Japan's defeat. The fourth grade remained until 1947. Both Gospoda Polska and its Lazowski School closed down in 1947.

The Association was interested in all aspects of education in the Polish community. At times, it arranged for instruction for illiterates, and for evening Polish-language classes. To help Polish youth to obtain office jobs in China, the Polish consular office, together with the Association and Harbin's Polish Chamber of Commerce, established a Practical Business School (Praktyczne Kursy Handlowe) with a two-year English-language curriculum. The Director of this school was Edward H. Spence, an Englishman. The classes began at 6 p.m. in the Gospoda Polska building. Scholarships were available for those who were unable to pay the tuition. There was an extra charge for those who wanted to take the typewriting class. In 1932, there were 34 students enrolled at this school.

The Association paid the travel costs for the high school's graduates who wanted to study in Poland, and also provided some financial assistance for costs of education of graduates of the

high school who continued their academic studies in Poland or at Harbin. At the beginning of the 1930s, there were 45 graduates studying in Poland with some financial assistance from Gospoda Polska.



h. Tadeusz Szukiewicz, a lawyer, Gospoda Polska member, and H. Sienkiewicz High School teacher who moved to Poland and had responsibility for Polish students who came there from Harbin. Szukiewicz made efforts to raise funds in Poland for Gospoda Polska and for the high school. He was one of the founders of a Polish-Chinese Association at Warsaw. Szukiewicz practiced law at Krakow. Portrait by Zofia Rudzka.

Theater and entertainment activity



i. Theater in the Gospoda Polska building. The three portraits on the wall at right showed Prince Jozef Poniatowski, Queen Jadwiga, and Tadeusz Kosciuszko. On the stage at the time of this photo were a piano and decorations for the play *Dziady* ("Forefathers' Eve") by Adam Mickiewicz.

The Association's theater group, which took the name Circle of Admirers of Polish Theater (Kolo Milosnikow Sceny Polskiej), played an important part in keeping alive and popularizing Polish culture and tradition. The performances at the theater nurtured Polish feelings of national identity and communal unity, and led the spectators to feel deeper affection for their homeland, which many of them had never seen. The first play was performed in a rented room in December, 1907. Thereafter, plays (mostly Polish classics), light vaudeville entertainments, or concerts were performed weekly in rented rooms until 1914, when the Association's own theater opened. Performers could include not only adults, but also high school students.



h. Performers in a Gospoda Polska production of the play *Zemsta* (“*The Revenge*”), by Aleksander Fredro, in 1910

Over the years, the Circle of Admirers of Polish Theater was led by a ten-member management team which reported to Gospoda Polska’s Board. The Circle was responsible not only for the regular performances on stage, but also for special entertainment activities for Polish national holidays and events. In addition, it helped to arrange scenic evening events for members, and helped other Polish organizations, including schools, scouts, and groups of athletes, with fund-raising events.

During World War II, the Circle’s performances kept alive the hope for the liberation of Poland. Manchukuo authorities eventually prohibited it from staging Polish-language plays, but it adjusted during that time by making arrangements for members’ tea parties that were imbued with the spirit of Polish nationalism.



i. Polish and Chinese actors on stage in 1930. The Chinese performed “The Chinese Princess on the Moon.”

Reading activity

Reading Polish-language books, newspapers, and magazines was an important way to maintain national identity and to strengthen love for the homeland. In 1908, the Association began paying rent for space for a free library and reading room. The first books came from the dissolved Polish singers club „Lutnia” and from the collection of Stanislaw Gabryel, director of the Harbin branch of the Russo-Chinese Bank. Books were available at no cost to every Pole, and could be read in the library or borrowed. The library’s holdings grew over the years: more than 3000 books in 1925, more than 5000 books in 1940, and more than 7000 books in 1947. The library worked with local Polish schools by providing replacements for missing schoolbooks and calendars. The librarian not only reported to, but was a member of, the Association’s Board. In 1919, Gospoda Polska opened its own bookshop at Harbin (evidently the first Polish bookshop in East Asia), which obtained publications from Poland and sold them to individuals and institutions (including libraries) in Manchuria. In 1938, the Polish Book Admirers Association (Stowarzyszenie Milosnikow Ksiazki Polskiej) was created as a section of Gospoda Polska. This group had its own library of the newest books from Polish publishers.

Library activity was not only for those who lived at Harbin, but also those who lived in the sugar refinery community at Ashiho/Ashihe/Acheng (now a district of contemporary Harbin) or in

the settlements at railroad stations throughout the northern part of Manchuria. The Polish Youth Association, a section of Gospoda Polska, provided young Poles in these other locations with books and periodicals, including newspapers, from Poland. The books and periodicals were of vital importance as links to the distant Polish homeland, and generally went through the hands of dozens of Poles in Manchuria. There was also a branch of the Polish Youth Association at Shanghai.

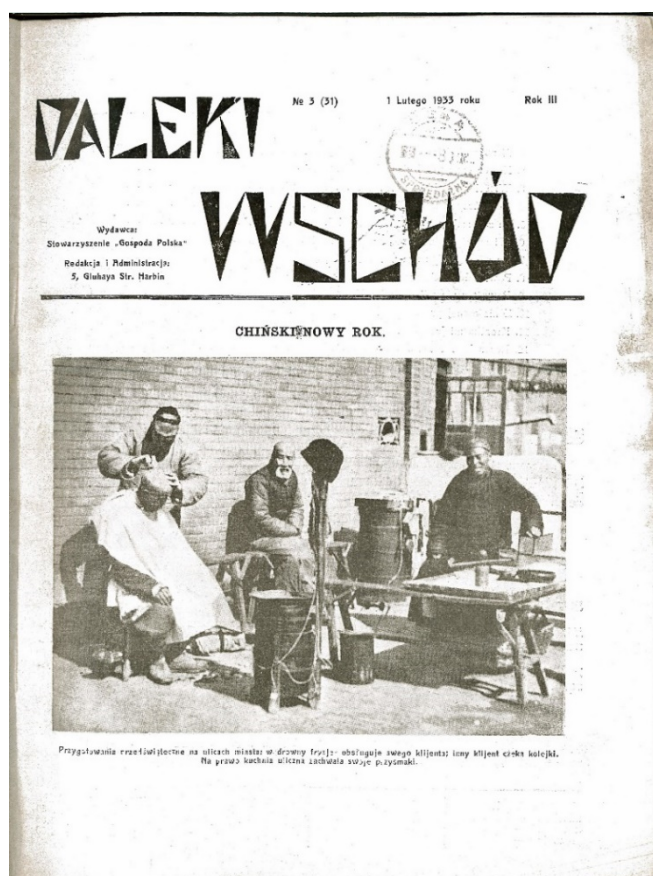
In the 1918-21 period, the Gospoda Polska building contained, *inter alia*, editors' offices for the following short-lived Polish-language newspapers: *Polski Kurier Wieczorny Dalekiego Wschodu*, *Polski Kurier Wieczorny*, *Listy Polskie z Dalekiego Wschodu*, *Niepodleglosc*, *Przegląd*, and *Straznica*.



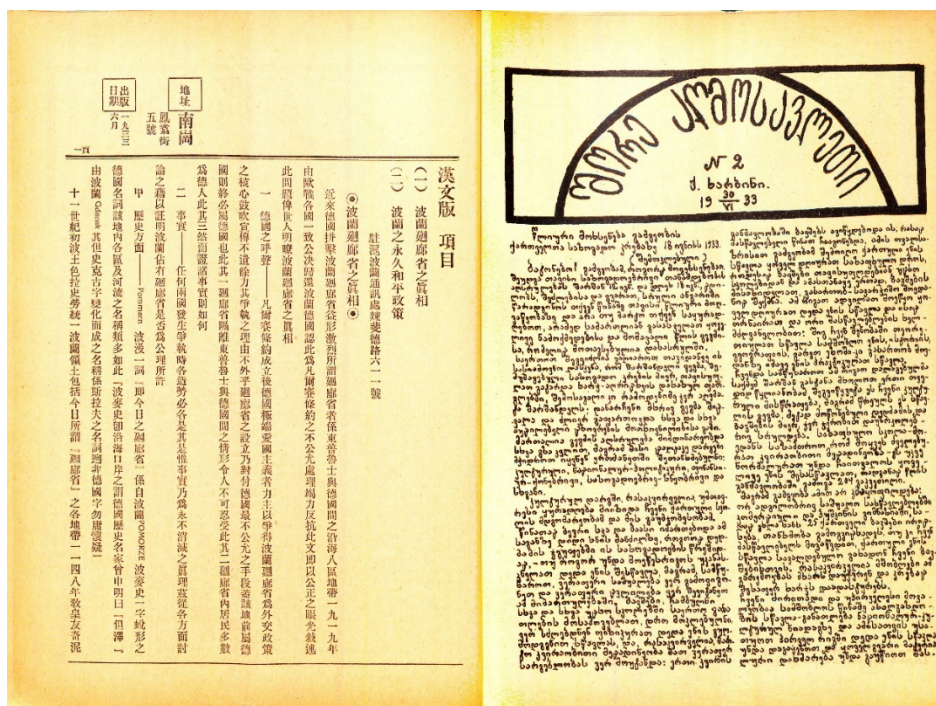
j. *Listy Harbinskie* ("Harbin Letters"), published by Gospoda Polska

In 1931 Gospoda Polska, using a small printing press which had been obtained by the Polish consular office, began publishing *Listy Harbinskie* ("Harbin Letters"), which after 21 issues was renamed *Daleki Wschód* ("Far East"). 600 copies of each issue would be printed. It was a

richly illustrated periodical with news from Poland, but was mostly about matters in Harbin and Manchuria which were of interest to the Poles there. It was also a publication in which other minority groups in Manchuria, such as Georgians, Ukrainians, and Tatars, could publish writings in their languages. Some inserts, especially regarding important Polish political issues, were printed in Chinese and English. The front covers usually were illustrated with Chinese themes. Translations of short stories from traditional Chinese literature often were included. The publication's office and printing house were in the Gospoda Polska building. The Editor-in-Chief was H. Sienkiewicz High School graduate Wladyslaw Pelc, who also had studied in Poland and was a member of the Polish-Chinese Association in Warsaw. Subscriptions were insufficient to cover the publishing costs. Gospoda Polska paid \$30 monthly (about one-third of the costs), another \$12 each month came from the Ministry of Foreign Affairs in Warsaw, and the rest of the money came from subscriptions. In 1936, publishing ceased because of the ongoing financial difficulties.



k. *Daleki Wschod* ("Far East"), published by Gospoda Polska



1. A bilingual Chinese-language and Georgian-language insert in *Daleki Wschod*

National and social activity

Gospoda Polska's nationalist agenda included building civic cohesion and a sense of national unity among the Poles in Manchuria, warming up their love for their homeland and for everything Polish, and encouraging them to feel a sense of civic duty to help Poland. Gospoda Polska members tended to be very interested in political and social issues in the homeland. Any important events at home reverberated at Harbin. A Polish white-and-red-striped flag was hoisted over the Gospoda Polska building for the first time in 1917, before Poland regained independence (in 1918). During the Russian Civil War, the building was a temporary home for some of the Polish civilian refugees fleeing from the conflict. In the early 1920s, Gospoda Polska began to provide space on the third floor of the building for a Polish Diplomatic Mission (an unofficial Polish consular office, sometimes described as the Polish Consulate) which was arranging for repatriation of soldiers of the 5th Polish Rifle Division (hundreds of whom had come to Harbin after fighting against pro-Bolshevik forces in eastern Russia), other Polish refugees from Russia, and some of the Polish settlers in Manchuria. The unofficial Polish consular office eventually became an official Polish Consulate, and remained in the Gospoda Polska Building until 1938 (it moved out when it was upgraded to Polish

Consulate-General). The name “Delegation of the Republic of Poland” sometimes was used in reference to the unofficial consular office and later to the official consulate.



m. Soldiers of the 5th Polish Rifle Division posing in the Gospoda Polska building in 1920. Edmund Doberski, the civilian in the black suit at the middle of the third row from the top, was then the Board President of Gospoda Polska. Shown directly below him is Lieut. General Antoni Baranowski, Chief of the Polish Military Mission in Siberia. Shown immediately to Baranowski's right is Colonel Kazimierz Rumsza, commander of the division.

In the 1917-20 period, groups which used the Gospoda Polska building included several Polish political parties: Polska Partia Socjalistyczna (Polish Socialist Party, PPS), Polski Komitet Narodowy (Polish National Committee [for Russia and Siberia], PKN), Polski Związek Wojenny (Union of Polish Soldiers [eastern Russia and Siberia], PZW), and Polska Rada Polityczna Dalekiego Wschodu i Wschodniej Syberii (Polish Political Committee of the Far East and Eastern Siberia, PRPDWWS).

Every year, the Association organized celebrations of Polish national holidays. These meticulously prepared events generally began with a Catholic church Mass in the morning, attended by much of Harbin's Polish community. In the afternoon at the Gospoda Polska building, there would be a ceremonial celebration that had been arranged by the Circle of Admirers of Polish Theater. These events were ways of passing on Polish national heritage

and traditions to the younger generation. The annual celebrations of the national holidays on November 11 (Independence Day), May 3 (Constitution Day), and January 24 (1863 Uprising Day) not only were enjoyable festivities, but also were ways of expressing to the outside world the togetherness of the Polish community. The entire diplomatic corps, as well as local Chinese or Japanese authorities, would be present for these events.

The Association had significant involvement in a number of memorable one-time events at Harbin. Its members, along with most of Harbin's Polish community, enthusiastically greeted Polish aviators Boleslaw Orlinski and Leonard Kubiak when they landed at Harbin during their historic long-distance flight from Warsaw to Tokyo and back in 1926. After Orlinski returned to Poland, he often said in Polish, "where you look for the spirit of Poland, go to Harbin to feel it." When the Lytton Commission, investigating Japanese military activities in Manchuria, came to Harbin in 1932, it attempted to evade Japanese surveillance by having informal meetings in the Gospoda Polska building and in the H. Sienkiewicz High School. When Marshal Josef Pilsudski, founding father of newly independent Poland, died at Warsaw in 1935, there was a Catholic church Mass for him at Harbin, followed by an event in his honor at Gospoda Polska's theater with the Harbin diplomatic corps in attendance.



n. 1929 visit to Gospoda Polska by Polish diplomat Jerzy Barthel de Weydenthal, who at that time was assigned to Shanghai. Front row, left to right: Stanislaw Balinski (Polish Vice-Consul at Harbin), Fr.

Gerard Piotrowski (Vatican Apostolic Administrator), Aleksander Hajwos (Gospoda Polska President) and his wife Stanisława, Jerzy Barthel de Weydenthal and his wife Kazimiera, Konstanty Symonolewicz (Polish Consul at Harbin) and his wife Lidia, Fr. Władysław Ostrowski, and an unidentified person. At the center on the opposite side of the front table is Władysław Kowalski ("timber king of Manchuria"); to his left is his wife Helena.

The Association had a longstanding interest in Chinese life and traditions. It operated from 1930 to 1934 a small museum of Chinese antiquities, which was visited with interest by members of the Lytton Commission. This museum had antiquities which were collected during expeditions (led by diplomat Konstanty Symonolewicz and

later by mining engineer Kazimierz Grochowski) of the Polish Academic Circle for Chinese Studies (Polskie Akademickie Kolo Badania Chin) and its successor, the Polish Circle for Asian Studies (Polskie Kolo Wschodoznawcze).



o. Members of the Polish Academic Circle for Chinese Studies with some children, while visiting a traditional Chinese theater at Fujiadian, Harbin area, in 1932. At the center in the back row, wearing a bow tie, is Wladyslaw Pelc, editor-in-chief of *Daleki Wschod*. Next to and in the same row as Pelc, closer to the left side of the photo, is Gwidon Sadkowski, Polish Youth Association President.

Gospoda Polska greatly contributed to social life at Harbin not only through its sections such as the Circle of Admirers of Polish Theater and the Polish Youth Association, but also through its financial support of, or provision of meeting space for, such groups as boy scouts and girl scouts, various athletic teams, an automobile club, and the CER employee pensioners club.

Income from the famed Polish Balls in the Gospoda Polska building provided support for day schools, boarding schools, and charitable activities (notably, a shelter for indigent Poles, which was maintained by the Polish community). For many years, the Gospoda Polska building was the site of an annual Christmas party for indigent Polish children.



p. Christmas party in the Gospoda Polska building, 1938. In the middle, fairly close to the tree, is Fr. Pawel Chodniewicz, the new Catholic vicar of St. Stanislas Bishop the Martyr Parish, Harbin. At the top along the right edge of the photo, directly above the baby, is Gwidon Sadkowski, Polish Youth Association President.

Gospoda Polska also organized summer camps at Ashiho/Ashihe/Acheng for Polish youth, and trips for children to Harbin's beaches on the Sungari/Songhua River. Trips to the beaches sometimes included cruises on the river.



q. 1939 Marshal Smigly-Rydz Summer Youth Camp at Ashiho/Ashihe/Acheng, organized by Gospoda Polska, Note the flags of Poland (at top), Manchukuo, and Japan.



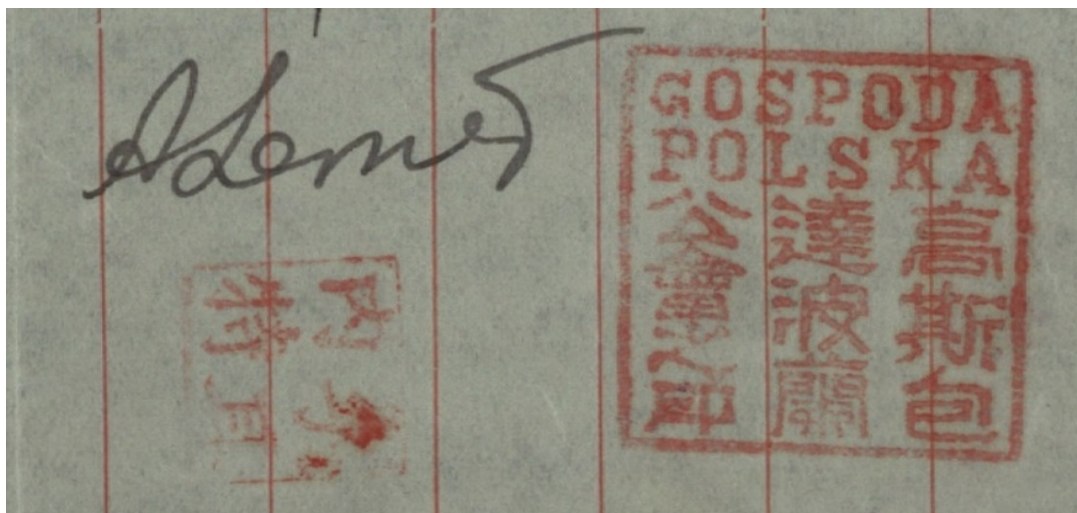
r. Polish girls from the H. Sienkiewicz High School on June 23, 1934, at the annual St. John's Eve ceremony of throwing garlands onto the Sungari River. This activity was organized by Gospoda Polska. The ceremony of throwing garlands on water is an old Polish/Slavic fortune-telling custom. The author's mother is shown sitting at far left in the front row.

In the early 1940s, many of Gospoda Polska's activities (other than the Lazowski School) were halted or curtailed by the Manchukuo authorities, but even in those circumstances there were

some social events, short lectures, and other cultural entertainments which helped to maintain the national spirit.

During their short occupation of Manchuria (August 1945-May 1946), Soviet military forces did not meddle much with Gospoda Polska or with the Polish community in Manchuria. In 1947, after Chinese communist forces had taken control of much of Manchuria, including Harbin, a pro-Soviet group of Poles (which had been recognized by Chinese communist authorities after consultation with the USSR Consulate at Harbin) closed down Gospoda Polska. This pro-Soviet group was known as the Temporary Polish Committee for Manchuria (Tymczasowy Polski Komitet na Mandzurie). It assisted a delegation of diplomatic personnel, who in 1949 were sent to Harbin by Poland's new communist government, in arranging for many Poles in Manchuria to be repatriated to Poland. The delegation was led by Jerzy Klosowski, who made the arrangements to transfer the Gospoda Polska building to the Chinese. The H. Sienkiewicz High School and the St. Vincent de Paul school had been allowed to use the building in the 1947-49 period. In 1949, the Gospoda Polska library's collection, which included many books that would not have been approved for use in Poland at that time, was burned down in the backyard of the Gospoda Polska building. Klosowski took possession of some Chinese antiquities which had been in storage for years after Gospoda Polska's museum closed, and made arrangements for them to be brought to Poland. Some antiquities were presented to high-ranking Polish government officials. The Gospoda Polska building was torn down in the 1990s. There is now an apartment building on the site.

Gospoda Polska survived throughout forty years of challenging political and economic conditions which transformed the entire world. It became an extremely important social, cultural, and patriotic nexus for Poles in Manchuria. For Poles at Harbin, there was hardly any noteworthy social or public event in which Gospoda Polska had no direct or indirect involvement. Gospoda Polska greatly helped the younger generation, which for the most part had never seen Poland, and which was constantly encountering impacts and influences from non-Polish civilizations and authorities in Manchuria, to develop and maintain their own national identity as Poles. The variety and extent of Gospoda Polska's activities, and the breadth and depth of its influence, were extraordinary, and this is especially evident when it is compared with the institutions which provided support specifically for the large Polish diasporic populations in the United States and Brazil.



s. Seal of Gospoda Polska, at right

SOURCES:

K. Grochowski, *Polacy na Dalekim Wschodzie*, Harbin 1928

S. Nernhejm, "Polonia Harbińska," in *Daleki Wschod* (7) 57, Harbin 1934

J. Urbanek, "Działalność społeczno-kulturalna Stowarzyszenia „Gospoda Polska” w Harbinie 1907-1947,” in *Przegląd Historyczno-Oświatowy* (32)4(126), Warszawa 1989, pp. 425-445

A. Winiarz, "Forms and Meanings of Polish Citizens' Extra-Curricular Educational Activity in the Far East" in N. A.

Lobanov and V. N. Skvorcov, eds., *Continuous Education as a Social Fact*, Saint-Petersburg 2011, pp. 161-176

B. Wojas, "Dzieje Polonii Charbinskiej," in *Zeszyty Historyczne* (30), Paris 1974, pp. 3-15

D. Wolff, *To the Harbin Station: The Liberal Alternative in Russian Manchuria 1898-1914*, Stanford 1999

PHOTOGRAPH CREDITS:

Archiwum Akt Nowych, Warsaw, Kolonia Polska w Mandzurii [1914] 1917 – 1949 [1951] (fotografie), coll. No.: Pl/2/Pl-2- 198/0 – Photos a, b, d, f, i, j, k, o, q, r, and u.

Ksiaznica Pomorska, Szczecin – Photos c, g, l, m, n, and p. University of California at Los Angeles (UCLA), Young Research Library, Bruman Map Collection – Photo e (showing part of a 1933 map of Greater Harbin). The entire map is presently accessible at this web address:

<http://digital2.library.ucla.edu/viewItem.do?ark=21198/zz002hghkm>

„Archiwum Domu Aukcyjnego Rempex fot. Robert Wancerz” –Photo h (showing a portrait of T. Szukiewicz).

Auction House Rempex (Dom Aukcyjny Rempex) is located at Warsaw and Krakow (website: <http://www.rempex.com.pl/>). That firm has granted permission for the use of the photo here. The following information pertains to the firm’s auction listing for the portrait in 2016:

Dom Aukcyjny Rempex. 230 Aukcja Dziel Sztuki i Antykow 15/06/2016. Zofia Rudzka (1894-1976), Portret prof. T.S. [Tadeusz Szukiewicz] No. 133, olej, plotno 72x64 cm.

Leonard Spychalski collection of family photos – Photo s.

Author’s collection of family photos - Photo t.



POLISH- MACANESE ARTIST DUO PRESENTS NEW WORKS IN LISBON

Artist couple Marta Stanisława Sala (Poland) and Cheong Kin Man (Macau) will present their latest works in the exhibition “The Wondersome and Peculiar Voyages of Cheong Kin Man, Marta Stanisława Sala and Deborah Uhde”, on view at the Macau Museum of the Macau Scientific and Cultural Centre (CCCM) in Lisbon, from 5 June to 17 August 2025.

The Boym Institute is pleased to support “The Wondersome and Peculiar Voyages of Cheong Kin Man, Marta Stanisława Sala and Deborah Uhde,” an international exhibition of contemporary art and visual anthropology currently on view at the Macau Scientific and Cultural Centre (CCCM) in Lisbon. Originally scheduled to close in July, the exhibition has been extended until 17 August 2025.

Curated by Colombian researcher Lorena Tabares Salamanca, the show explores historical and contemporary ties between Poland, Macau, Portugal, and Germany. Through installations, experimental videos, and fictional writing systems, the artists investigate themes such as memory, migration, parallel histories, and linguistic hybridity.

At the opening on June 5, CCCM President Prof. Carmen Mendes, in her speech, described the exhibition as “exceptional,” praising the artists’ exploration of “cultural connections through art, journeys to parallel worlds, personal archives, and linguistic experimentations” as reported by *Jornal Tribuna de Macau* on June 10. In her remarks, she also expressed gratitude to the Boym Institute, the Polish Embassy in Lisbon, the Polish Ministry of Culture and National Heritage, and the City of Kraków for their support.

The project closely aligns with the Boym Institute’s mission to foster transregional understanding and illuminate underexplored cultural intersections between East Asia and Central Europe. Two of the featured works — “The Compass of Utopia” and “Flora Macanensis” — draw direct inspiration from Jesuit scholar Michael Boym’s 1656 “*Flora Sinensis*,” a landmark in early intercultural scientific exchange.

In “The Compass of Utopia,” a large-scale textile and bamboo installation, Sala and Cheong reimagine an alternative cosmos, incorporating visual motifs from Boym’s botanical illustrations. Meanwhile, “Flora Macanensis” consists of nine carbon-paper palimpsests that blend Cantonese and Polish. The piece references Cheong’s mother’s undocumented migration to Macau and her eventual legal status following an amnesty granted after Portuguese President Mário Soares’s official visit to the then-colony in 1989.

Cracovian artist Marta Stanisława Sala and Macanese visual anthropologist Cheong Kin Man—also a PhD researcher at Nova University Lisbon—present several additional new works. These include “The Thinking Process,” a 30-meter scroll of abstract acrylic calligraphy that reimagines writing as a purely visual and affective system.

“It is with great honor that this center opens this exhibition,” Prof. Mendes remarked. “As you know, we are a center devoted to the production and dissemination of knowledge about Asia in Portugal, and to the relations between Europe and Asia—especially with a focus on China, while emphasizing the role of Macau. Therefore, having an exhibition with this connection is of the utmost importance to us.”

The exhibition has received recognition from cultural institutions and media outlets across Poland, Macau, Portugal, and Germany. Distinguished attendees at the vernissage included Katarzyna O’Neill (representing the Polish Embassy in Lisbon), Carlos Enrique Valencia Muñoz (Cultural Attaché of the Embassy of Colombia), Jana Binder (Director of Goethe-Institut Portugal), and Rui Dantas (Director of the Macau Museum, CCCM).

The Boym Institute remains committed to supporting artistic and intellectual exchange as a platform for cross-cultural dialogue—and is proud to help bring this collaborative initiative between Poland and Asia to a broader international audience.

Artist couple Marta Stanisława Sala (Poland) and Cheong Kin Man (Macau) will present their latest works in the exhibition “The Wondersome and Peculiar Voyages of Cheong Kin Man, Marta Stanisława Sala and Deborah Uhde” (*As Espantosas e Curiosas Viagens de Cheong Kin Man, Marta Stanisława Sala e Deborah Uhde*), on view at the Macau Museum of the Macau Scientific and Cultural Centre (CCCM) in Lisbon, from 5 June to 17 August 2025. The Boym Institute is the patron of the event

Known for combining textile, video, and linguistic experimentation, the duo invites the public on a journey through parallel worlds and personal archives in three multimedia projects: “The Compass of Utopia”, “Apocalypses”, and a new experimental video project on the Macanese diaspora.

“The Compass of Utopia”, partially developed with the support of the City of Kraków and Fundação Oriente, is a bamboo and textile installation composed of 13 fabric compositions that materialise cultural exchange and mutual learning. Inspirations include the Jesuit Michael Boym’s “*Flora Sinensis*” (1656), the musicality of Cantonese poetry translated into colour forms, and autoethnographic elements drawn from Macanese family migration histories and contemporary travels.

“Apocalypses”, first shown at the Macau Biennale in 2023, blends text, textile, and video in a science fiction narrative. The fabric featured in this fantastical world encodes threads from a Polish family archive, recalling their migration journeys across 20th-century borders – from Vilnius, through the fringes of Mongolia, to contemporary Poland. The piece represented both Poland and Berlin at the biennale.

The exhibition also features an experimental video project based on interviews with the Macanese diaspora. Its narrative travels through Brazil, where the shared human feeling of nostalgia echoes through automatic translations into various languages. Accompanying the video is a new artist book titled “Entre-vista, Między-widzenie. Roz-mowa, Des-locução”. Presented as a flipbook with a Portuguese-Polish glossary, the artistic publication deconstructs a video interview extract, pausing on each spoken word to explore the possibilities and limitations of translation.

At the exhibition opening on 5 June, the artists will lead a guided tour. The following day, on 6 June, the Goethe-Institut Library in Lisbon will host an artist talk and the launch of the expanded edition of “Apocalypses” (720 pages) — a collection of fictional ideograms originally created at the Krakauer Haus in Nuremberg, Kraków City Council’s only cultural mission abroad.



WNIOSKI ZE SPOTKANIA EKSPERTÓW RELACJI POLSKO- INDYJSKICH, WARSZAWA 16 MAJA 2025 ROKU

Wnioski ze spotkania ekspertów relacji polsko-indyjskich, Warszawa 16 maja 2025 r. Na podstawie dyskusji przygotowały: Ada Dyndo (Indyjsko-Polska Izba Gospodarcza – IPCCI) i Patrycja Pendrakowska (Instytut Boyma) 16 maja 2025 r. odbyło się spotkanie warszawskich ekspertów relacji polsko-indyjskich zorganizowane przez IPCCI reprezentowane przez Adę Dyndo i JJ Singha, przy współpracy z Instytutem Boyma

Ada Dyndo, Patrycja Pendrakowska

16 maja 2025 r. odbyło się spotkanie warszawskich ekspertów relacji polsko-indyjskich zorganizowane przez IPCCI reprezentowane przez Adę Dyndo i JJ Singha, przy współpracy z Instytutem Boyma reprezentowanym przez Patrycję Pendrakowską. Do udziału w okrągłym stole, którego głównym celem było stworzenie przestrzeni do dyskusji na temat rozwijania relacji polsko-indyjskich, networkingu i wymiany opinii, zaproszono przedstawicieli różnych środowisk – w tym byłych ambasadorów Polski w Indiach, reprezentantów biznesu (Billennium, PPL LOT, PPH Ewa-Bis, Smart Waste), firm szkoleniowych (Cross Cultural Intelligence), administracji rządowej (MSZ i konsul honorowy RP w Bangalore), świata akademickiego (UW, ISP PAN), think tanków (Instytut Boyma, CSM), kancelarii (Legally.Smart) i mediów (PAP). Dziękujemy wszystkim uczestnikom za poświęcenie cennego czasu i wskazówki oraz rekomendacje.

Kontekst relacji polsko-indyjskich

Rok 2024 był znaczącym czasem w relacjach polsko-indyjskich. Podczas wizyty premiera Indii Narendry Modiego w Warszawie zawarto partnerstwo strategiczne między państwami. Co więcej, przy tej okazji wyrażono wolę polityczną pogłębienia relacji w takich obszarach jak zaawansowane technologie, bezpieczeństwo, edukacja, zabezpieczenia społeczne i energia odnawialna.

W ocenie części uczestników okrągłego stołu jednym z podstawowych wyzwań jest zapewnienie, że deklaracje te zostaną wdrożone w życie i spełnią zamierzone cele. W tej chwili wedle oceny części uczestników partnerstwo strategiczne jest puste. Czy możemy sobie jednak pozwolić na niedostrzeganie trzeciej gospodarki świata i niewykorzystanie potencjału współpracy?

Potrzebne jest budowanie relacji polsko-indyjskich w sposób zrównoważony i ciągły, i aby to osiągnąć potrzebne są konkretne działania i ich ewaluacja. Jednym z priorytetów jest wymiana handlowa, a przede wszystkim działanie na rzecz zmniejszenia deficytu handlowego Polski z Indiami. Innym przyciągania indyjskich inwestycji w Polsce.

Potencjał: dlaczego Polska nie powinna odpuszczać Indii

Słowa klucze: *znaczenie globalne Indii, rozwój, konkurencyjność polskiej gospodarki*

Indie coraz wyraźniej wyłaniają się jako jedno z kluczowych centrów rozwoju gospodarczego w skali globalnej. Ich rosnące znaczenie, dynamiczna transformacja technologiczna oraz ekspansja przemysłowa czynią z nich partnera, którego nie sposób ignorować. Dla Polski oznacza to konieczność strategicznego podejścia do relacji z Indiami – zarówno w wymiarze politycznym, jak i gospodarczym.

Niezbędne jest traktowanie Indii jako priorytetowego kierunku współpracy, aby polskie przedsiębiorstwa mogły skutecznie rozwijać działalność eksportową i inwestycyjną oraz budować pozycję na rynkach globalnych, . Wymaga to zaangażowania decydentów w tworzenie odpowiednich ram instytucjonalnych i wsparcia dla firm, które chcą inwestować, nawiązywać trwałe relacje handlowe i uczestniczyć w dynamicznie rozwijającym się indyjskim rynku. Wymaga to też aktywności na arenie europejskiej i wpływania na kształt finalizowanych umów handlowych, inwestycyjnych i w zakresie ochrony oznaczeń geograficznych.

Potrzeby i rekomendacje

- **Rozwój infrastruktury i połączeń**

Słowa klucze: *Connectivity, przepływy finansowe, transport*

Jednym z kluczowych elementów wspierających rozwój relacji gospodarczych z Indiami jest rozbudowa infrastruktury oraz zapewnienie odpowiednich połączeń zarówno transportowych, jak i finansowych. Szczególne znaczenie ma tu bezpośrednie połączenie lotnicze z Indiami. Przykładem pozytywnej zmiany jest uruchomienie przez LOT regularnych pasażerskich rejsów do Nowego Delhi (2019) i Mumbaiu (2022, poprzedzony wcześniejszymi połączeniami cargo).

Dodatkowo warto rozważyć działania na rzecz połączeń morskich, które w tej chwili wymagają odbudowy. Polska powinna aktywnie zaangażować się w budowę nowego portu w Mumbaiu, który ma przejąć część odpowiedzialności za handel z Unią Europejską. Wedle danych podanych przez byłego ambasadora Polski w Indiach, aż 95% tego handlu odbywa się drogą

morską. Inwestycja ta stanowiłaby istotny krok w kierunku wzmocnienia infrastruktury logistycznej i intensyfikacji współpracy gospodarczej między Indiami a UE.

Wśród uczestników debat na temat współpracy z Indiami pojawia się pytanie, co powinno być pierwsze: infrastruktura czy obecność biznesu. Zdaniem wielu ekspertów oba elementy muszą być rozwijane równolegle. Oprócz transportu lotniczego zwraca się również uwagę na konieczność usprawnienia i rozwinięcia możliwości współpracy w dziedzinie szeroko rozumianych usług finansowych i ubezpieczeniowych, ze szczególnym uwzględnieniem bankowości” między Polską a Indiami, co ułatwiłoby realizację transakcji i ograniczyło obniżyło praktyczne bariery dla przedsiębiorców.

Potrzebny jest dalszy rozwój wszelkiego rodzaju połączeń w duchu tzw. connectivity obejmujących zarówno transport, finanse, jak i przepływ informacji oraz kontaktów międzyludzkich, co stworzy stabilne podstawy dla długofalowej współpracy gospodarczej.

- **Określenie kluczowych sektorów dla rynku indyjskiego**

Słowa klucze: *branża spożywcza, rynek IT, studia i współpraca akademicka*

W budowaniu bilateralnych relacji z Indiami kluczowe jest skoncentrowanie się na określonych sektorach gospodarki, które mają największy potencjał do dalszego rozwoju. Choć podczas spotkania nie było możliwości, by omówić ten temat w sposób kompleksowy, to na podstawie doświadczeń uczestników wskazano na kilka obszarów o szczególnym znaczeniu.

Branża spożywcza: Jednym z nich jest eksport produktów spożywczych, który stanowi perspektywiczny kierunek, biorąc pod uwagę rosnącą liczbę ludności w Indiach oraz rozwój klasy średniej, co stwarza popyt na wysokiej jakości produkty spożywcze.

IT i AI: Kolejnym obszarem, który zyskuje na znaczeniu, jest współpraca w branży IT, gdzie Polska posiada silny potencjał. Rozwój wspólnych inicjatyw w tej dziedzinie może przyczynić się do dalszego umacniania relacji gospodarczych i technologicznych pomiędzy obu krajami. Należy tu przede wszystkim wskazać na rozbudowę współpracy z Indiami w zakresie AI, a także rozwój talentów w tym zakresie. Niewątpliwie potrzebna jest przeprowadzenie dalszych konsultacji na tym odcinku.

Współpraca akademicka: Warto wspomnieć również o zainteresowaniu studentów z Indii rynkiem polskiej edukacji wyższej. Warto przyciągać indyjskie talenty, naukowców i studentów do podjęcia studiów i badań w Polsce, aby w ten sposób również wpłynąć na umiędzynarodowienie polskich uczelni (odsyłamy także do najnowszego [Kwartalnika Boyma](#)1(23)/2025 z tekstem Ady Dyndo).

Należy położyć szczególny nacisk na zacieśnienie współpracy pomiędzy polskimi uczelniami wyższymi a instytucjami akademickimi w Indiach, m.in. poprzez organizację misji akademickich z udziałem przedstawicieli polskich uniwersytetów. Inicjatywa ta mogłaby stanowić solidną podstawę do budowy trwałych relacji dwustronnych, a także sprzyjać rozwojowi współpracy naukowej, wymiany akademickiej oraz mobilności studentów. Kluczowym elementem tego procesu byłoby zawieranie porozumień o współpracy (MoU) z wiodącymi indyjskimi uczelniami.

W kontekście przyznawania wiz studenckich wskazane byłoby zaangażowanie wyspecjalizowanych agencji zewnętrznych, które przeprowadzałyby rozmowy kwalifikacyjne ze studentami oraz oceniały ich przygotowanie i kompetencje do podjęcia studiów w Polsce. Rozwiązanie to znajduje już zastosowanie w takich krajach jak Francja czy Niemcy.

Technologia gospodarowania odpadami i oczyszczania: Polskie technologie w zakresie gospodarki odpadami i oczyszczania ścieków (i nie tylko) powinna być przedstawiona rządowi Indii.

Przykład kompleksowego działania: rozwój relacji z południowymi Indiami

Po rozesłaniu raportu niektórzy uczestnicy okrągłego stołu zdecydowali się udzielić uzupełniających szczegółowych komentarzy, oto przykład:

W związku z rosnącym znaczeniem regionu południowych Indii oraz potrzebą intensyfikacji współpracy gospodarczej, postulujemy jak najszybsze uruchomienie przez PLL LOT stałego **połączenia lotniczego z Warszawy do Bangalore**. Regularne rejsy na tej trasie otworzyłyby nowe możliwości dla polskich przedsiębiorstw i instytucji, zainteresowanych obecnością na jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się rynków Azji.

Ponadto postulujemy aktywne zaangażowanie Polski w Bangalore Tech Summit, który odbędzie się w listopadzie 2025 roku. To jedno z najważniejszych wydarzeń

technologicznych w Indiach, a liczne polskie firmy już dziś deklarują chęć udziału w jego tegorocznej edycji. Obecność Polski na BTS umożliwiłaby promocję krajowych innowacji i pogłębienie współpracy w sektorach zaawansowanych technologii.

- **Stale wsparcie i ekspertyza**

Słowa klucze: *Ciągłość, kompetencje, etaty, ekspertyza, lekcje z Zachodu*

Zaleca się stałą obecność w Indiach przedstawicieli polskich instytucji publicznych odpowiedzialnych za dyplomację gospodarczą oraz wspieranie działalności polskich przedsiębiorstw na miejscu. Poza ambasadą niezbędne jest utworzenie kilku- lub kilkunastoosobowego biura handlowego, które wspierałoby polski biznes. Jako przykład wskazano Austrię, która posiada w Indiach rozbudowane i skutecznie funkcjonujące biuro handlowe. Słowem kluczem jest CIĄGŁOŚĆ i przewidywalność takiego wsparcia, aby oprzeć współpracę o solidne ramy i etaty.

W komentarzach uczestników do raportu z środowisk biznesu pojawił się również postulat, że PAIH powinien powołać stałe przedstawicielstwo w Indiach tak szybko, jak to możliwe. Co więcej, Polska powinna być reprezentowana we wszystkich wydarzeniach państwowych, które mają miejsce w Indiach, aby zwiększyć świadomość Hindusów o Polsce. Zdaniem osób działających w biznesie

!! Uczmy się od państw europejskich, wykorzystajmy dobre praktyki i wprowadźmy je na nasz grunt !!

Kluczem jest ustalenie priorytetów, a następnie określenie działań, kompetencji i sposobu wykonania takiej współpracy. Przede wszystkim utworzenie etatów związanych ze współpracą gospodarczą z Indiami, a także sięganie przez instytucje publiczne do ekspertyzy ekosystemu think tanków, po to, aby dostosowywały instytucje do potrzeb współczesnych przedsiębiorców i tworzyły miejsca pracy dla ekspertów.

Należy pamiętać o programach wspierających przedsiębiorców w zakresie kultury biznesu Indii, jak również o oferowaniu analogicznych programów dotyczących polskiej kultury biznesu dla partnerów z Indii. Inicjatywy te powinny być skierowane nie tylko do firm już obecnych na rynku indyjskim, ale także do tych, które rozważają ekspansję. Takie działania nie tylko

ułatwiają zrozumienie partnera biznesowego, lecz także pomagają przełamywać stereotypy i uprzedzenia związane z Indiami.

Potrzebne są spotkania zorganizowane przez osoby pracujące nad tym odcinku z publicznych środków, aby rozmawiały z przedsiębiorcami na temat tego, jakie mają potrzeby i jakiego wsparcia potrzebują ze strony administracji.

- **Rola think tanków**

Słowa klucze: *zamawianie materiałów analitycznych, wynagrodzenie za pracę*

Rekomendacje odnosiły się również do potrzeby systemowego włączenia think tanków do procesu kształtowania polityki współpracy z Indiami, przy jednoczesnym zapewnieniu stabilniejszego finansowania ich działalności. Wskazano na konieczność zamawiania materiałów analitycznych oraz korzystania z płatnych konsultacji eksperckich, co pozwoliłoby nie tylko na lepsze wykorzystanie istniejącego potencjału, ale również na jego dalszy rozwój, i szersze włączenie środowiska akademickiego w prace think tanków.

Think tanki zajmujące się Azją, powstałe z inicjatyw prywatnych w formie fundacji, odgrywają istotną rolę jako niezależne ośrodki eksperckie. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu oraz odporności na bieżące zmiany polityczne stanowią one cenne repozytoria wiedzy. Ich działalność opiera się na ścisłej współpracy z biznesem, izbami handlowymi, środowiskiem akademickim oraz instytucjami publicznymi.

W obecnych warunkach, przy ograniczonych zasobach, ich potencjał nie jest jednak w pełni wykorzystywany. Wiele konferencji lub konsultacji odbywa się bez wynagrodzenia dla ekspertów. Te praktyki powinny być zastąpione regularnymi konsultacjami ze środowiskiem think tanków w celu stworzenia silnego zaplecza eksperckiego dla polskiej gospodarki. Potrzebne jest jasne określenie celów strategicznych, podporządkowanie działań i stworzenie budżetu.

Dlatego też zaleca się aktywne włączenie tych podmiotów w procesy decyzyjne i konsultacyjne, tak aby mogły one skutecznie wspierać rozwój relacji polsko-indyjskich w oparciu o wiedzę, analizę i praktyczne doświadczenie.

- **Zderzenie z rzeczywistością. Co zrobić, jeśli rząd nie będzie działał w tej kwestii?**

Słowa klucze: holistyczne podejście a pospolite ruszenie, działania oddolne, samoorganizacja

Część uczestników spotkania posiada doświadczenie we współpracy z administracją publiczną lub pracowała w jej strukturach. Pomimo zaangażowania poszczególnych osób zajmujących się tematyką Indii po stronie rządowej, które oceniane były bardzo pozytywnie, ogólna ocena wsparcia działalności na odcinku relacji z indiami miała charakter niewystarczający.

Podkreślano przede wszystkim brak systemowego podejścia do spraw azjatyckich w polityce państwa. Holistyczne podejście powinno być zastąpione dotychczasowym modelem działania opartym na „pospolitym ruszeniu” – działaniu z doskoku. Tego typu działania nie budują solidnych fundamentów współpracy.

Podczas spotkania zwracano uwagę na niedostateczne finansowanie działań w tym obszarze, brak wyodrębnionych etatów dedykowanych współpracy z Indiami i szerzej z Azją, a także niewystarczające środki przeznaczane na ekspertyzy i analizy zewnętrzne.

Problemy te nie wynikają z niechęci wobec konkretnych kierunków, lecz raczej ze strukturalnego zaniedbania tematów związanych z tzw. globalnym Południem. W kontekście rosnącego znaczenia tych regionów – także z punktu widzenia wpływów budżetowych i możliwości ekspansji gospodarczej – konieczne jest zdefiniowanie priorytetów i zapewnienie adekwatnych zasobów dla skutecznej polityki wobec Azji.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za poświęcenie prywatnego czasu na spotkanie a Panu JJ Singh dodatkowo za organizację sali i wsparcie logistyczne!



CO ROBIĆ, GDY ZANIKAJĄ JĘZYK I TRADYCYJNE STRUKTURY? HISTORIE RDZENNYCH TAJWAŃCZYKÓW

W regionie Azji Wschodniej tatuaże zwyczajowo
kojarzą się z działalnością przestępczą lub formą kary.

Karolina Kodrzycka

W regionie Azji Wschodniej tatuaże zwyczajowo kojarzą się z działalnością przestępczą lub formą kary. Motyw ten pojawia się chociażby w legendzie o generale Yue, który to porzucił pole bitwy i wrócił do domu. [W ramach kary, jego własna matka wytatuowała na jego plecach znaki “盡忠報國” \(jin zhong bao guo\); “\[powinieneś\] służyć państwu z najwyższą lojalnością”.](#) Co jednak w sytuacji, kiedy tatuaże są ważną częścią kultury dla grupy mniejszościowej, a inne jej elementy takie jak język czy tradycyjne struktury społeczne powoli zanikają?

Z problemem tym zetknęli się rdzenni mieszkańcy Tajwanu. Z uznawanych obecnie szesnastu plemion, [siedem posiada tradycje związane z tatuowaniem](#). W przeszłości stanowiły one ważny element [rytuałów wchodzenia w dorosłość czy też formę ochrony przed złymi duchami](#), stanowiąc tym samym przeciwieństwo dominujących w regionie kultur chińskiej i japońskiej. Silne wpływy konfucjanizmu obecne w nich odbierają negatywnie nie tylko tatuaże, ale i [wszystkie inne trwałe modyfikacje ciała](#). I choć sytuacja powoli ulega zmianie, to [zakazy wstępu do onsenów dla osób z tatuażami](#) czy [oficjalne bany na pokazywanie tatuaży w chińskiej telewizji](#) dalej są powszechne. Sztuka tatuażu rdzennej ludności Tajwanu ucierpiała przede wszystkim w okresie zintensyfikowanej przymusowej asymilacji od końca XIX wieku do końca XX wieku. Wraz z początkiem japońskiej okupacji rytualne tatuaże zostały zakazane, choć część osób [dalej tatuowała się w ukryciu](#). Mimo zakończenia okupacji w 1945 roku, zaledwie dwa lata później rozpoczął się okres znany w historii wyspy jako Biały Terror – najdłuższy w historii stan wojenny na świecie. Wraz z nim powrócił nie tylko zakaz tatuowania, ale i przymusowa sinizacja; zakazano także używania rodzimych języków, nawet w prywatnych rozmowach. To właśnie w tym okresie wiele elementów rdzennych kultur wyspy przepadło bezpowrotnie. Mimo trwających obecnie starań o przywrócenie do użytku dawnych języków mniejszościowych, [ze względu na migrację i rozproszenie rdzennych społeczności](#) jest to coraz trudniejsze. Dodatkowo, język mandaryński dalej stanowi *lingua franca* wyspy i to on używany jest w pracy czy szkole. By nauczyć się własnego języka, ludność rdzenna musi np. [wrócić do swojej rodzinnej wioski](#).

Mimo tych trudności, młodzi rdzenni Tajwańczycy gotowi są do walki o przetrwanie swoich kultur. A jeśli trudno o zachowanie języka czy kontynuowanie dawnych struktur społecznych, to czemu nie skupić się właśnie na sztuce tatuażu, póki wytatuowana starszyzna jeszcze żyje i może przekazać im swoją wiedzę? Przykładem może być tutaj Cudjuy Patjidres, tatuator pochodzący z jednego z plemion z grupy Paiwan. Już jako dorosły człowiek przypadkowo zobaczył on zdjęcie wytatuowanego wojownika, a po krótkiej inspekcji zauważył, że strój

mężczyzny wyglądał identycznie jak strój noszony przez mężczyzn ze społeczności Paiwan. W ten oto sposób dowiedział się on o tradycji tatuowania swojego ludu, a jego celem stało się zachowanie tego elementu kultury Paiwan i przekazanie go następnym pokoleniom. Patjidres podchodzi do sztuki tatuażu z najwyższym szacunkiem i przestrzega tradycyjnych rytuałów towarzyszących tatuowaniu, jak np. [składanie ofiar](#). Przed przejściem do pracy rozmawia on także z osobą tatuowaną, by upewnić się czy wykonywany wzór jest dla niej stosowny. [Rozmawia on także z członkami jej rodziny oraz plemienia](#), gdyż dla ludu Paiwan tatuaże są symbolem pozycji w plemienu oraz odzwierciedleniem charakteru i osiągnięć jednostki.

Renesans tradycyjnych tatuaży na wyspie spotyka się jednak z trudnościami. Choć Tajwan jest zdecydowanie mniej konserwatywny niż Chiny czy Japonia, to tatuaże dalej nie cieszą się tu popularnością i często postrzegane są w sposób negatywny. Zarówno te współczesne, jak i tradycyjne, będące elementami kultury plemiennej, bywają przeszkodą np. w znalezieniu pracy – z czym wielu rdzennych Tajwańczyków [ma problem](#) i bez modyfikacji ciała. Spędza to sen z powiek młodym osobom z rdzennymi korzeniami. Z jednej strony czują one potrzebę podkreślenia swojego pochodzenia i pragną zachować własną kulturę; z drugiej jednak, nie chcą one przekreślić swoich szans na zdobycie pracy, tym bardziej wiedząc, jak bardzo zacięty jest tajwański rynek.

W swoich rozmowach z rdzennymi aktywistami usłyszałam jednak o dość kreatywnym sposobie na rozwiązanie tego problemu. A są nim... tymczasowe tatuaże wykonywane np. henną. Podobno cieszą się one wśród młodego pokolenia coraz to większą popularnością. Czy pozwoli to na zachowanie dawnej sztuki bez szwanku dla rozwoju kariery na rynku pracy? W tak multikulturowym społeczeństwie jakim jest Tajwan, gdzie istnieje ogromna grupa dominująca, pomysł ten zdaje się być naprawdę ciekawy. Być może jest to sposób, który pomógłby w odtworzeniu innych tradycji tatuażu na całym świecie.



TEMPLES, HACKERS, AND LEAKS: THE THAI- CAMBODIAN CRISIS IN THE AGE OF INFORMATION WARFARE

Thailand and Cambodia are caught up in a heated border dispute over an ancient temple that dates back to the 11th century. This isn't just about land — it's about the heritage of colonialism, national pride, and tensions between two powerful political dynasties.

Andželika Serwatka

Thailand recently faced a serious hacker attack targeting its government systems, highlighting just how vulnerable countries are to digital threats these days. And then came a leaked phone call between Thailand's Prime Minister Paetongtarn Shinawatra and Cambodia's former leader Hun Sen, which shook Thai politics and made an already delicate situation even worse. It's a clear example of information warfare — where cyberattacks, leaked information, and political pressure all work hand in hand to destabilize governments. And this kind of hybrid threat isn't unique to this region, as digital and political pressures are being used to challenge national security.

The border dispute over Ta Moan Thom temple

At the heart of the current tensions between Thailand and Cambodia lies the Ta Moan Thom temple, an 11th-century Hindu shrine dedicated to Lord Shiva. Situated along a contentious stretch of the Thai-Cambodian border, the temple has long been a flashpoint in a broader dispute over sovereignty and historical claims. Both nations claim ownership over the temple and its surrounding area, citing cultural and historical ties — a conflict rooted not only in religious heritage but also in the geopolitical legacy of colonial rule. The border in question was largely drawn during the era of French Indochina (1887–1954), when France administered Cambodia. Borders were drawn using maps created by French officials, often without any local input or on-the-ground accuracy. These maps placed several temples within Cambodian territory despite their cultural and geographic ties to Thailand. The result: an 800 km border with poorly demarcated zones and overlapping claims. Following independence, these colonial maps became the basis for recurring legal and military clashes, turning sacred sites into flashpoints of nationalist pride and political tension. Despite various diplomatic attempts to resolve these uncertainties, competing interpretations of historical maps and legal agreements have repeatedly led to skirmishes.

The Thailand-Cambodia border has seen multiple clashes throughout the 21st century, including significant violence in 2008 near the Preah Vihear temple. These incidents often stemmed from unresolved border disputes rooted in colonial-era mapping. In fact, the International Court of Justice (ICJ) ruled in 1962 that Preah Vihear belonged to Cambodia, a decision reaffirmed in 2013 after further clashes. Despite these rulings, sporadic skirmishes continued, fueled by nationalist sentiments on both sides.

Tensions flared again in February 2025 when a group of Cambodian tourists sang their national anthem at the Ta Moan Thom temple (another disputed territory). The act was labelled by Thai authorities as a provocation. The situation deteriorated further on May 28, when a Cambodian soldier was killed during a gunfight between the Thai and Cambodian military in the so-called „Emerald Triangle”, where the borders of Thailand, Cambodia, and Laos converge. Each side blamed the other for initiating the violence. In response, Cambodia has announced its intention to again bring the dispute before ICJ, even if Thailand refuses to recognize the court’s jurisdiction. This legal move echoes Cambodia’s previous appeals to the ICJ in [1962](#) and again in [2013](#), both of which resulted in rulings favourable to Cambodia. Prime Minister Hun Manet appears confident of a similar outcome in 2025. Meanwhile, Thailand’s government [has rejected the ICJ’s authority in the current dispute](#).

Hactivism and national vulnerability

As the tensions in the Emerald Triangle rise, the conflict spills over into the cybersphere. Between late May and mid-June 2025, Thailand faced a sharp escalation in cyberattacks attributed to a Cambodian hacktivist group known as AnonSecKh—also operating under the aliases ANON-KH and Bl4ckCyb3r. The group launched a wave of politically motivated distributed denial-of-service (DDoS) attacks targeting a broad range of Thai entities. Overall, the group claimed [73 attacks](#) between May 28 and June 10. Approximately 30% of attacks hit government websites, 26% targeted military institutions. Manufacturing and financial sectors also were affected. The group shared proof-of-impact reports via Telegram, emphasizing their focus on retaliation against nations perceived as hostile to Cambodia.

The attacks immediately raised questions about Thailand’s cyber defense capabilities. Public concern grew as critical infrastructure—such as the [Bangkok Metropolitan Administration, the Ministries of Defense and Foreign Affairs](#)—were reportedly affected.

Cyberattacks as the bread and butter of Thai cyberreality

These cyberattacks are nothing new to the Thai government. The country has seen a surge in cyberattacks over the past few years, culminating in a sharp escalation in both frequency and sophistication in 2025. Thailand faced over [1,000 cyber incidents](#) between January and May 2025 alone. These attacks ranged from data leaks and ransomware to AI-driven DDoS assaults. Notably, more than 63% of Thai organizations reported experiencing data breaches, and over half admitted to paying ransoms—underscoring the urgent threat to national digital infrastructure.

Even before, between 2018 and 2023, Thailand was hit by a [series of high-profile cyberattacks](#) that exposed widespread vulnerabilities. These included the massive 9near hack in 2023, which leaked the personal data of 55 million citizens; the TCAS breach in 2022, sharing data of over 23,000 students on the dark web; and ransomware attacks targeting Bangkok Airways, Saraburi Hospital, and the Bhumirajanagarindra Kidney Institute, among others. Many of these attacks exploited outdated systems, unsecured cloud storage, or poor encryption standards. In the case of the TrueMove H data leak (2018), sensitive identification documents (such as passports) were exposed on an unprotected Amazon Web Services S3 bucket.

Public concern over Thailand's cyber defense readiness has increased significantly, particularly as AI-powered attacks become more prevalent. The government has declared 2025 the „Year of Cybersecurity” and emphasized the need for executive-level involvement in cyber resilience. Thailand's cyber vulnerabilities are further complicated by geopolitical tensions, particularly as state-sponsored and politically motivated attacks rise in the region, such as a hacker attack due to the border conflict with Cambodia. While the government has stepped up its cybersecurity agenda, the growing scale of attacks suggests that reactive approaches may no longer be enough.

Moreover, recently, Thai cybercrime authorities have launched a major investigation into a financial network funnelling [scam proceeds into Cambodia's Huione Group](#), a company suspected of laundering money from online gambling and call centre fraud targeting Thai citizens. According to the Cyber Crime Investigation Bureau (CCIB), there is also a possibility of a connection between the scam and Hun To – the nephew of Cambodian Senate President Hun Sen. However, this link remains unconfirmed. In light of rising tensions along the Thai-Cambodian border, CCIB Commissioner Lieutenant General Trairong urged the public to be

cautious in sharing unverified information, warning against AI-generated fake news and emphasizing that inciting unrest online is a criminal offense under Thai law.

Private words, public crisis: Thailand's political turmoil

Amid an escalating hacker attack targeting Thai government systems and heightened tensions along the Thai-Cambodian border, the leaked 17-minute [phone call](#) between Thai Prime Minister Paetongtarn Shinawatra and Hun Sen, who discussed the border crisis, has triggered a political firestorm in Thailand. Paetongtarn, the daughter of former Prime Minister Thaksin Shinawatra, carries the legacy of a politically polarizing family whose influence continues to shape Thai politics. Her ties to Cambodia are rooted in years of close relations between the Shinawatra and Hun families. Moreover, Hun Sen, Cambodia's longtime former Prime Minister and now Senate President, was once a key ally of Thaksin. Today, Hun Sen's son, Hun Manet, serves as Cambodia's Prime Minister, continuing this dynastic political thread.

In the leaked phone call, Paetongtarn Shinawatra spoke openly with Hun Sen about the sensitive border dispute between their countries. She addressed Hun Sen as “uncle” and offered to handle any issues he might raise, saying, “Just let me know, I'll take care of it”. However, she also criticized Lieutenant General Boonsin Padklang, a senior Thai military commander, calling him an “opponent” who “just wanted to look tough”. The recording leaked as Hun Sen shared it with some of his political allies, and then one of them made it public. The phone call sparked public outrage, as many saw Paetongtarn's remarks as undermining Thailand's military and sovereignty. Paetongtarn apologized for the leak and said her comments were part of negotiation tactics, but the damage was done.

The fallout was immediate and severe: the Bhumjaithai Party, the second-largest in her coalition, withdrew its support, citing damage to national sovereignty and the military's reputation. This departure fuelled public protests and calls for her resignation. Conservative senators swiftly filed a petition to the Constitutional Court, seeking her removal from office—a move that can potentially lead to her suspension in the coming days. This also fuels the fear of a potential coup, as the country has a long history of military coups when a political crisis arise. For some, it also raises cautious hope that the resulting destabilization could pave the way for more democratic parties, such as the People's Party to come to power.

In response to the escalating crisis, Paetongtarn made a [visit to the contentious Thai-Cambodian border](#), where tensions have been simmering since a deadly clash on May 28. However, Hun Sen publicly rebuked the visit, accusing her of betraying both him and the Thai people. He publicly accused former Thai Prime Minister Thaksin Shinawatra and his family of betrayal, revealing a deep political rift. [Hun Sen criticized Paetongtarn Shinawatra](#) for border closures, disrespect, and deceptive tactics while calling for stronger regional cooperation to combat online crime.

As internal pressure mounted and fears of regional instability grew, Paetongtarn arranged an emergency call with French President Emmanuel Macron, seeking international mediation. It was followed by Hun Sen's [threat to reveal alleged secret plans](#) involving former Thai Prime Minister Thaksin Shinawatra. The leak has effectively weaponized personal diplomacy, turning private dialogue into a tool of political sabotage that has destabilized Thailand's leadership and left its prime minister fighting to retain power.

Lessons from the edge of borders and web

The Thai-Cambodian crisis over the Ta Moan Thom temple is far more than a regional border dispute — it is a revealing case study of the complexities of modern hybrid warfare. Blending conventional military tensions with cyberattacks, digital propaganda, and weaponized personal diplomacy, this conflict illustrates how 21st-century power struggles are no longer confined to physical borders. Instead, they now extend across data centers, messaging apps, and political backchannels. The cyberattacks launched against Thai institutions and the explosive leak of a sensitive phone call between national leaders demonstrate the growing power of non-traditional threats — where hacker groups, state-sponsored cyber operations, and strategic information leaks can disrupt governance, undermine public trust, and destabilize entire regions. These tools of information warfare are increasingly used alongside — or instead of — traditional force, posing a direct challenge to national sovereignty and political legitimacy.

Importantly, this is not just a Southeast Asian problem. The same vulnerabilities exist globally, from Bangkok to Brussels to Warsaw. As Poland and other nations face rising cyber intrusions, election interference, and the spread of disinformation, the Thai-Cambodian case highlights a

shared global dilemma: how can governments defend themselves in an age when power is exercised as much through code and covert leaks as through armies and treaties?

In an era where temples, servers, and private phone calls can all become battlegrounds, the Thai-Cambodian crisis is a warning. What's unfolding in Southeast Asia today could unfold anywhere tomorrow.



KOSMICZNA GRA INTERESÓW – POTENCJAŁ SELEKTYWNEJ WSPÓŁPRACY KOSMICZNEJ POLSKI Z CHINAMI

W debacie publicznej ostatnich lat Chiny postrzegane są głównie jako zagrożenie. Wobec rosnącej niepewności geopolitycznej warto ponownie przemyśleć naszą politykę wobec nie-zachodnich partnerów. Czy przy odpowiednich zabezpieczeniach Chiny mogą być także źródłem szans?

Kamil Golemo

W debacie publicznej ostatnich lat Chiny postrzegane są głównie jako zagrożenie – autorytarne mocarstwo podważające bezpieczeństwo i ład międzynarodowy. Obawy budzi łamanie praw człowieka, asertywność Pekinu i ryzyko uzależnienia technologicznego. USA prowadzą strategię ograniczania Chin, naciskając na sojuszników – w tym Polskę – by unikali współpracy w sektorach wrażliwych. Takie podejście może jednak prowadzić do strategicznego zamknięcia się na potencjalne korzyści. Wobec rosnącej niepewności geopolitycznej warto ponownie przemyśleć naszą politykę wobec nie-zachodnich partnerów. Czy przy odpowiednich zabezpieczeniach Chiny mogą być także źródłem szans?

Niniejsza analiza to świadoma próba przełamania paradygmatu zagrożenia. Nie chodzi o relatywizację ryzyk ani rezygnację z zobowiązań sojuszniczych, lecz o eksplorację ograniczonej współpracy, która pod nadzorem może wspierać rozwój krajowych kompetencji, dywersyfikację partnerstw i odporność systemową. Czy całkowita rezygnacja z dialogu rzeczywiście leży w długofalowym interesie Polski? Tekst nie udziela jednoznacznej odpowiedzi, lecz zachęca do refleksji, jako wyrazu strategicznej elastyczności wobec państwa, które coraz silniej wpływa na architekturę kosmiczną.

W przypadku Polski, działającej w ramach unijnej polityki kosmicznej i przemysłowej, selektywna współpraca z Chinami mogłaby sprzyjać dywersyfikacji powiązań i wzmocniać europejską autonomię, bez zrywania więzi transatlantyckich. Kryzysy związane ze [Starlinkiem](#) czy gazem z Rosji pokazały, jak ryzykowne jest uzależnienie od jednego dostawcy. Uzupełniające partnerstwa, także z Chinami, mogą zwiększać bezpieczeństwo poprzez bardziej zróżnicowane łańcuchy dostaw i rozwój niezależnych technologii. Ograniczona współpraca w obszarach niskiego ryzyka może też stabilizować relacje i zwiększać pole manewru Unii Europejskiej.

Budowanie polskich kompetencji kosmicznych we współpracy z Chinami

Dla Polski, która rozwija swój sektor kosmiczny, współpraca z Chinami może być impulsem do wzrostu w wybranych, bezpiecznych obszarach. Jednym z głównych pól są eksperymenty orbitalne. Chińska stacja Tiangong, otwarta na współpracę międzynarodową, już dziś gości polskie instytucje, jak [Narodowe Centrum Badań Jądrowych, które jest częścią projektu POLAR-2](#). Misja POLAR-2 to międzynarodowy detektor promieniowania gamma

przeznaczony do badania rozbłysków gamma i innych wysokoenergetycznych zjawisk we Wszechświecie. Rozszerzenie takich działań, np. przez programy [UNOOSA \(„Access to Space for All”\)](#), mogłoby zapewnić dostęp do zaawansowanej infrastruktury i rozwój kompetencji w zakresie eksperymentów kosmicznych. Szczególnie, w kontekście starzejącej się ISS i planów jej deorbitacji.

Dane z chińskich satelitów obserwacji Ziemi, takich jak Gaofen, mogą – w wybranych przypadkach – uzupełniać europejskie zasoby, np. system Copernicus. Choć część tych danych udostępniana jest innym państwom, to ich wykorzystanie wymaga ostrożności, szczególnie w kontekście wiarygodności źródeł, zakresu przetwarzania i zgodności z regulacjami UE dotyczącymi danych wrażliwych. W sytuacjach kryzysowych lub w działaniach niskiego ryzyka (np. monitoring środowiska), dostęp do alternatywnych zbiorów danych może zwiększać elastyczność operacyjną. Warunkiem jest jednak przejrzystość, weryfikacja źródeł oraz unikanie zależności systemowej.

Istotną płaszczyzną współpracy jest edukacja. Chińskie programy popularnonaukowe, jak [„Tiangong Classroom”](#), przyciągają młodych odbiorców. Polska mogłaby włączyć szkoły i uczelnie w te inicjatywy oraz rozwijać wymiany stypendialne i szkolenia. Oferty Chińskiej Narodowej Agencji Kosmicznej (CNSA) i chińskich uczelni mogą pomóc w kształceniu przyszłych specjalistów sektora kosmicznego.

Warunkiem sukcesu jest koncentracja na projektach wzmacniających krajowe kompetencje – poprzez udział polskich instytucji, transfer wiedzy i krajowe wdrożenia. Dla Chin to element budowy globalnego wizerunku. Dla Polski, realna szansa na rozwój zdolności operacyjnych i silniejszą pozycję w programach międzynarodowych.

Obszary zbyt ryzykowne dla współpracy

Mimo że przestrzeń kosmiczna stwarza możliwości współpracy międzynarodowej, relacje technologiczne z Chinami muszą być selektywne. W świetle zobowiązań Polski w NATO, UE oraz międzynarodowych reżimach kontroli eksportu technologii rakietowych, satelitarnych i innych technologii podwójnego zastosowania, konieczne jest wyznaczenie strategicznych „czerwonych linii”. Chronią one interes państwa i pozwalają skupić się na projektach bezpiecznych i realistycznych.

Pierwszym obszarem wykluczenia są technologie rakietowe i systemy nośne. Ich charakter *dual-use* sprawia, że mogą wspierać programy rozwoju pocisków balistycznych, co stoi w sprzeczności z międzynarodowymi zobowiązaniami. Korzystanie z chińskich nośników, nawet w misjach cywilnych, niesie ryzyko uzależnienia oraz napięć z USA i UE. Obowiązujące restrykcje, jak zakaz wnoszenia satelitów z komponentami amerykańskimi przez Chiny, *de facto* blokują współpracę w tym zakresie.

Drugim newralgicznym segmentem są zaawansowane satelity i komponenty objęte [regulacjami ITAR](#) – systemy obrazowania, radary SAR, nawigacja, szyfrowana komunikacja. Projekty z udziałem Chin w tych obszarach grożą konsekwencjami prawnymi i politycznymi. Dlatego współpraca powinna ograniczać się do instrumentów naukowych i eksperymentalnych ładunków, po wcześniejszej weryfikacji zgodności z przepisami.

Trzeci obszar wykluczenia to systemy łączności i infrastruktura krytyczna związana z bezpieczeństwem państwowym i sojusznictwem. Współpraca z Chinami przy komunikacji rządowej, satelitach wojskowych czy naziemnych stacjach kontroli rodzi ryzyko szpiegostwa i wycieku danych. Przypadek [Huawei](#) pokazał wagę zaufania do dostawcy w sektorach wysokiego ryzyka. Takie systemy powinny powstawać wyłącznie z partnerami z NATO i UE.

Wyłączenie tych trzech obszarów nie oznacza izolacji, lecz odpowiedzialne zarządzanie ryzykiem. Jasne granice współpracy minimalizują zagrożenia i wzmacniają wiarygodność Polski jako państwa, które potrafi prowadzić selektywną i pragmatyczną politykę wobec Chin – opartą na interesach, a nie iluzjach.

Potencjalne zyski

Rozważna współpraca kosmiczna między Polską a Chinami może przynieść istotne korzyści technologiczne i polityczne. Dla Polski kluczowa jest dywersyfikacja partnerów i źródeł technologii, rozumiana jako budowanie warstwowej odporności, a nie zastępowanie

Dostęp do danych z chińskich satelitów obserwacji Ziemi, takich jak Gaofen, mógłby uzupełniać europejskie zasoby, zwiększając częstotliwość obrazowań i zakres pasm. W praktyce jednak jedyną możliwą formą jest dostęp pośredni, za pośrednictwem chińskich centrów dystrybucji lub komercyjnych pośredników, co wiąże się z ryzykiem filtracji

i opóźnień. Dlatego konieczne byłoby zapewnienie europejskiej autonomii w zakresie archiwizacji, przetwarzania i analizy danych satelitarnych pozyskiwanych z chińskich źródeł, aby ograniczyć zależności od chińskich systemów informatycznych. Należy przy tym podkreślić, że dane z chińskich źródeł mogą stanowić jedynie uzupełnienie europejskich zdolności i nigdy nie powinny być traktowane jako ich podstawa. Podobnie, sygnał Beidou – obok Galileo, EGNOS i GPS – mógłby zwiększyć redundancję w zastosowaniach cywilnych, pod warunkiem ograniczenia się wyłącznie do segmentu otwartego i braku integracji z infrastrukturą krytyczną NATO/UE.”

Projekty realizowane z udziałem Chin, takie jak eksperymenty na stacji Tiangong, mogą przyspieszyć rozwój krajowych kompetencji technicznych. Dzięki dostępowi do chińskiej infrastruktury – superkomputerów, systemów telemetrycznych czy platform orbitalnych – polskie instytucje zyskałyby szansę na udział w projektach poza zasięgiem samodzielnych działań. Współpraca może też stymulować rozwój kadr poprzez staże, wymiany i konsorcja badawcze, a także umożliwić Polsce aktywny udział w międzynarodowej debacie o zasadach eksploatacji przestrzeni kosmicznej. Jednocześnie wymaga to skutecznych procedur bezpieczeństwa, ponieważ mechanizmy wymiany personelu i wiedzy niosą ryzyko pozyskiwania wrażliwych informacji lub technologii przez podmioty zagraniczne, w tym w celach wywiadowczych.

Dywersyfikacja z udziałem Chin nie jest neutralna, niesie inne, mniej jawne ryzyka niż zależność od USA. Kluczowe jest, by nie zamieniać jednej zależności na drugą, tylko budować rzeczywistą zdolność autonomicznego działania. Bez jasno określonych granic współpracy i skutecznych mechanizmów kontroli ryzyko może obejmować stopniowe uzależnienie technologiczne od Chin, ograniczenie swobody decyzji w polityce kosmicznej oraz utratę przewagi w kluczowych segmentach łańcuchów dostaw. W takim scenariuszu rosnąca obecność Chin na arenie globalnej mogłaby odbywać się kosztem polskiej niezależności, czyniąc współpracę nie narzędziem wzmocnienia, lecz źródłem strategicznej podatności.

Współpraca z Chinami, odpowiednio ograniczona i transparentna, nie musi być postrzegana jako akt nielojalności wobec Zachodu, lecz może stanowić narzędzie zwiększania siły przetargowej Polski wobec kluczowych partnerów – zwłaszcza wobec Stanów Zjednoczonych. Powrót Donalda Trumpa do prezydentury w 2025 roku uwypuklił niestabilność amerykańskich zobowiązań wobec Europy. Zapowiedzi ograniczenia zaangażowania wojskowego i ponowne

podważenie zasad finansowania NATO wpisują się w szerszy trend erozji przewidywalności polityki USA. Dla Polski to sygnał, że warto budować większą elastyczność i zdolność samodzielnej kalkulacji strategicznej. W takim kontekście utrzymywanie ostrożnych, lecz realnych kanałów współpracy z Chinami może zwiększyć autonomię decyzyjną Warszawy i poszerzyć pole manewru w relacjach z Waszyngtonem. Pokazuje to, że Polska nie jest pasywnym odbiorcą amerykańskich strategii, lecz podmiotem prowadzącym kalkulację własnych interesów. Selektywna współpraca z Chinami może służyć również jako instrument negocjacyjny – sygnalizujący, że zaufanie sojusznicze wymaga wzajemności i stabilności, a nie jednostronnych żądań. Taka postawa nie osłabia NATO, lecz może paradoksalnie wzmacniać spójność sojuszu, pokazując, że jego członkowie nie są zakładnikami zmiennych nastrojów Białego Domu.

Lekcje z Europy: pragmatyzm w działaniu innych państw

Polska nie musi przecierać szlaków – wiele państw europejskich rozwija pragmatyczną współpracę kosmiczną z Chinami. Przykłady Włoch, Francji i Niemiec, pokazują, że selektywna kooperacja jest możliwa.

[Włoska Agencja Kosmiczna \(ASI\) nawiązała relacje instytucjonalne z Chińską Agencją Załogowych Lotów Kosmicznych \(CMSA\)](#), uczestnicząc w chińskich misjach i dostarczając instrumenty badawcze. Wspólny satelita [CSES \(China Seismo-Electromagnetic Satellite – Zhangheng\)](#), wyposażony w włoskie detektory i wyniesiony na orbitę chińską rakietą w 2018 r., bada elektromagnetyczne sygnały i naładowane cząstki w atmosferze oraz przestrzeni bliskiej Ziemi w celu analizy zjawisk związanych z trzęsieniami ziemi, pogodą kosmiczną i środowiskiem jonosferycznym.

Francja prowadzi ostrożną, lecz ambitną kooperację. [Satelity CFOSat i SVOM](#) – badające oceany i promieniowanie gamma – powstały dzięki współpracy Francuskiej Agencji Kosmicznej CNES oraz jej chińskiego odpowiednika CNSA. Francuzi korzystają z chińskich platform, zapewniając własne instrumenty i eksperymenty, również na Tiangong. Warunki to równy dostęp do wyników, wybór tematów globalnych i unikanie technologii wrażliwych.

Niemcy nie angażują się politycznie, ale kontynuują projekty naukowe. Niemieckie Centrum Lotnictwa i Kosmonautyki (DLR – narodowa agencja kosmiczna i centrum badawcze)

oraz Instytut Maxa Plancka uczestniczą w eksperymentach (POLAR-2, Chang'e-4), dostarczając instrumenty bez wspólnych platform czy rakiet.

Państwa te współpracują z Chinami ostrożnie, skupiając się na tematach naukowych i unikając obszarów wrażliwych. Taka kooperacja uzupełnia ich aktywność w strukturach ESA i NATO, a nie ją zastępuje. Polska może czerpać z tych doświadczeń. Selektywna współpraca z Chinami może przynieść wymierne korzyści dla nauki i technologii, pod warunkiem jasnego zarządzania ryzykiem i utrzymania strategicznej równowagi.

Co Polska może zrobić?

W poszukiwaniu formuły selektywnej współpracy z Chinami w sektorze kosmicznym Polska powinna obrać ostrożną, stopniową ścieżkę, skupioną na konkretnych rezultatach. Współpraca z Chinami nie powinna być oparta na założeniu wzajemności intencji, ale na analizie ryzyk i korzyści w warunkach trwałej asymetrii politycznej i technologicznej. Najlepszym punktem wyjścia są małe, kontrolowane inicjatywy: eksperymenty naukowe, instrumenty badawcze, wymiany kadry. Przynoszą one szybkie efekty (dane, publikacje, *know-how*) i pozwalają budować zaufanie przy niskim ryzyku. Strategia „małych kroków” umożliwia stopniowe rozwijanie współpracy przy jednoczesnym ograniczaniu ryzyka z nią związanego. Pozwala na bieżąco oceniać skutki każdego etapu, wstrzymywać lub modyfikować działania w razie pojawienia się zagrożeń oraz unikać przedwczesnego angażowania się w projekty o niepewnej wartości lub wysokim poziomie wrażliwości. Współpraca z Chinami musi być zgodna z ramami strategicznymi UE i ESA. [*EU Space Strategy for Security and Defence*](#) oraz [*Global Gateway*](#) kładą nacisk na odporność, przejrzystość i ograniczanie zależności, nie wykluczają jednak współpracy z państwami trzecimi, jeśli ta służy europejskim interesom i odbywa się w sposób kontrolowany.

Obecnie ESA nie prowadzi nowych dużych projektów infrastrukturalnych z CNSA, a jedynie wybrane formy współpracy naukowo-technicznej zatwierdzone przez państwa członkowskie, m.in. przy misjach Einstein Probe i SMILE realizowanych z Chińską Akademią Nauk. Einstein Probe to teleskop kosmiczny zaprojektowany do obserwacji dynamicznych i wysokoenergetycznych zjawisk we Wszechświecie, takich jak rozbłyski gamma, wybuchy supernowych czy aktywność czarnych dziur. SMILE (Solar wind Magnetosphere Ionosphere

Link Explorer) ma badać interakcje między wiatrem słonecznym a magnetosferą Ziemi, co ma znaczenie dla prognoz pogody kosmicznej. Działania te mają wyłącznie charakter techniczny, są prowadzone w ramach rygorystycznych procedur bezpieczeństwa i w pełnej zgodności z międzynarodowymi reżimami kontroli eksportu. [ESA podkreśla, że funkcjonuje jako agencja naukowo-techniczna, a decyzje o charakterze politycznym należą do kompetencji rządów państw członkowskich.](#)

Dla Polski oznacza to przestrzeń manewru: dobrze zaprojektowane projekty w edukacji, badaniach czy danych środowiskowych mogą być zgodne z polityką UE i wspierać rozwój krajowych kompetencji. Taka współpraca, jeśli transparentna i cywilna, nie musi być sprzeczna z interesem Europy.

Należy skupić się na globalnych wyzwaniach – klimacie, edukacji, eksploracji i unikać obszarów strategicznych, by zminimalizować ryzyko i zwiększyć akceptację w NATO i UE. Tam, gdzie to możliwe, działania powinny być prowadzone w ramach ESA, UNOOSA i konsorcjów międzynarodowych, a projekty bilateralne – pod ścisłą kontrolą i z jasnymi zasadami transferu technologii.

Współpraca z Chinami nie musi oznaczać zagrożenia. Może zwiększać naszą elastyczność strategiczną, wspierać niezależność technologiczną i wzmacniać pozycję Polski. Chodzi nie o zmianę zobowiązań sojuszniczych, lecz o ich pragmatyczną interpretację w obszarach niestrategicznych.



CHINY POSZUKUJĄ EFEKTYWNEJ OBRONY PRZED DRONAMI

3 września br. w Pekinie odbyła się defilada upamiętniająca 80. rocznicę zwycięstwa nad Japonią w II wojnie światowej. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza miała okazję zaprezentować swój najnowszy sprzęt, wśród którego pojawiły się również systemy przeznaczone do zwalczania dronów.

Grzegorz Gleń

3 września br. w Pekinie odbyła się defilada upamiętniająca 80. rocznicę zwycięstwa nad Japonią w II wojnie światowej. Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza miała okazję zaprezentować swój najnowszy sprzęt, wśród którego pojawiły się również systemy przeznaczone do zwalczania dronów. Temat jest tym bardziej wart uwagi, że był to jedynie drobny wycinek oferty chińskiego przemysłu w tej dziedzinie.

Obserwacja współczesnych konfliktów zbrojnych, a w szczególności wojny rosyjsko-ukraińskiej każe zwrócić uwagę na znaczącą rolę jaką na polu walki odgrywają bezzałogowe statki powietrzne (BSP). Kolejne innowacje w tym zakresie jak i relatywnie niskie koszty dronów, a przez to możliwość ich wykorzystania na masową skalę, skłaniają państwa do poszukiwania nowych rozwiązań zarówno pod względem samych bezzałogowców jak i skutecznych metod ich zwalczania. Również Chiny dążą do zbudowania efektywnej obrony przed dronami, mając na uwadze, że Stany Zjednoczone i Tajwan planują użycie rojów dronów do sparaliżowania chińskich sił inwazyjnych w przypadku ataku na wyspę. W ciągu ostatnich kilku lat Chiny wdrożyły wiele nowych rozwiązań w zakresie zwalczania BSP, co z jednej strony zwiększa potencjał ich sił zbrojnych a z drugiej daje okazję do promocji chińskiego przemysłu zbrojeniowego i eksportu systemów antydronowych do innych państw.

Bullet curtain

W kwietniu br. dziennik *South China Morning Post* [poinformował](#), że chiński gigant zbrojeniowy Norinco ujawnił swój nowy system artyleryjski do zwalczania rojów dronów nazwany *Bullet Curtain*. W przeciwieństwie do klasycznych armat przeciwlotniczych, *Bullet Curtain* to działko salwowe składające się z 16 luf wystrzeliwujących w krótkim czasie dużą liczbę pocisków programowalnych typu AHEAD kalibru 35 mm, które eksplodują w powietrzu, uwalniając setki mniejszych podpocisków, tworząc w ten sposób gęstą chmurę odłamków niszczącą wszystko w obszarze docelowym. Dzięki integracji optycznego systemu detekcji, radaru i zaawansowanego systemu kierowania ogniem system może reagować na zmieniające się zagrożenia, a modułowa konstrukcja zapewnia kompatybilność z różnymi platformami, w tym ciężarówkami, pojazdami opancerzonymi, okrętami marynarki wojennej i instalacjami stałymi. Umożliwia to szybkie rozmieszczenie systemu i osiągnięcie gotowości bojowej wszędzie tam, gdzie pojawi się zagrożenie. Oprócz rojów dronów *Bullet Curtain* może

zwalczać szeroką gamę zagrożeń powietrznych, w tym samoloty, pociski manewrujące i pociski moździerzowe.

Projekt *Bullet Curtain* opiera się na podobnej australijsko-amerykańskiej koncepcji *Metal Storm* opracowywanej już od lat 90. Bazowała ona na zastosowaniu naboju bezłuskowych umieszczonych jeden za drugim w lufie broni i kolejno odpalanych za pomocą impulsu elektrycznego. Połączenie dużej ilości takich luf w jeden system salwowy sterowany komputerowo pozwalało osiągać imponującą szybkostrzelność (której poziom można kontrolować) niemożliwą do osiągnięcia dla klasycznej broni palnej. Najpoważniejszym wyzwaniem, które ograniczyło praktyczne zastosowanie tej broni jest jednak konieczność stosowania specyficznego typu amunicji i brak możliwości automatycznego ładowania po wystrzeleniu wszystkich pocisków. Pomimo tych ograniczeń projekt wzbudził zainteresowanie i już w 2000 r. chińskie władze [zaoferowały](#) jego twórcy – J. Mike’owi O’Dwyerowi – 100 mln dolarów amerykańskich za dalsze rozwijanie tej technologii w Chinach, na co jednak O’Dwyer nie przystał i poinformował o fakcie australijskie ministerstwo obrony. W tej sytuacji Pekin zaczął prowadzić własne badania nad wykorzystaniem tego typu broni. Obecny produkt Norinco wydaje się być praktycznym rozwinięciem tego projektu, a jego modułowa konstrukcja zapewnia elastyczność zastosowania w różnych scenariuszach bojowych.

W poszukiwaniu nowych technologii obrony przed BSP

Nie jest to jedyna nowość w kontekście zwalczania dronów jaką mogą w ostatnim czasie pochwalić się Chiny. W rzeczywistości Pekin od dawna dąży do pozyskania zarówno nowoczesnych dronów oraz ich nosicieli, jak i środków do ich zwalczania. Pierwsze próby stworzenia broni laserowej przeznaczonej do zwalczania bsp zaowocowały zaprezentowanym w 2014 roku 10 kilowatowym laserem *Low Level Guard-1*, który prawdopodobnie został później rozwinięty w 30 kilowatowy *Low-Altitude Laser Defending System (LASS)* – zdolny do [zwalczania małych dronów](#) na dystansie 4 kilometrów. W 2017 r. zaprezentowana została jego ulepszona wersja nazwana *Silent Hunter*. Nowy system charakteryzował się zwiększoną mocą (między 30 a 100 kW) oraz co najważniejsze możliwością umieszczenia go na pojazdach i łączenia go w większą sieć razem z radarami. 2018 roku Chiny [chwały się](#) również opracowaniem systemu *AM-500* (lub *ZKZM-500*), który był przedstawiany jako futurystyczny

karabin, mogący na dystansie kilkuset metrów razić siłą żywą przeciwnika lub unieszkodliwiać małe drony poprzez przegrzanie ich czujników lub przepalenie ich lekkich konstrukcji. W 2022 r. [ujawniono z kolei](#) (prototyp pokazano już w 2018 r.) mobilne systemy LW-30 i LW-60 o mocy odpowiednio 30 i 60 kW, umieszczone na pojazdach i zdolne do zwalczania niskolejących celów na dystansie do 25 km. W listopadzie 2024 r. China Aerospace Science and Industry Corporation (CASIC) [ujawniła](#) całą serię systemów laserowych nazwanych *Light Arrow* i *Sky Shield*, w skład której wchodzi m.in. pojazdy bezzałogowe i systemy montowane na pojazdach. System o podobnej nazwie – *SkyShield* – [zaprezentowała](#) również China Electronics Technology Group Corporation (CETC). *SkyShield* stanowi połączenie lasera *Silent Hunter* z radarami i urządzeniami zakłócającymi. 21 lipca br. [zaprezentowany został](#) z kolei najnowszy mobilny system laserowy OW5 integrujący radar i optoelektronikę w celu szybkiego wykrywania celów oraz wyposażony dodatkowo w system walki elektronicznej, który może zakłócać działanie dronów w promieniu ponad 10 kilometrów.

Poza bronią laserową opracowywane są również inne niekonwencjonalne środki zwalczania BSP. Do nowszych osiągnięć pod tym względem należy system walki elektronicznej *Tianqiong* (*Sky Dome*) łączący radar, zagłuszanie i broń energii skierowanej z zautomatyzowaną siecią analizującą zagrożenia w czasie rzeczywistym. Podobnie innowacyjną bronią antydronową, jaką może pochwalic się Pekin jest produkowany przez NORINCO system mikrofalowy *Hurricane-3000* [zaprezentowany](#) w 2024 r. na Zhuhai Airshow. Urządzenie, za pomocą emisji skoncentrowanej wiązki mikrofalowej, powoduje przegrzanie systemów elektronicznych bezzałogowców w promieniu 3 km prowadząc do ich zniszczenia. Jego uzupełnieniem jest mniejszy, mobilny wariant *Hurricane-2000*, montowany na pojazdach opancerzonych. Oprócz tego Chiny rozwijają także nowoczesne radary, systemy kierowania ogniem i wykrywania celów (w tym sterowane przez sztuczną inteligencję) oraz urządzenia zakłócające, a także klasyczne pociski klasy ziemia-powietrze i artyleryjskie zestawy przeciwlotnicze. Przykładem takiego klasycznego rozwiązania jest system obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu [Typu 625E](#), zaprezentowany po raz pierwszy w 2022 roku i łączący pociski ziemia-powietrze z działkiem systemu Gatlinga kalibru 25 mm umieszczonym na podwoziu transportera opancerzonego.

Nowe technologie w praktyce

Co najważniejsze, siły zbrojne ChRL [dążą](#) do integracji tych różnych kategorii uzbrojenia w jedną, wzajemnie się uzupełniającą całość, tworząc w ten sposób wielowarstwową ochronę. Takie wnioski są wyciągane z najnowszych konfliktów zbrojnych jak wojna o Górski Karabach między Armenią i Azerbejdżanem w 2020 r. czy w szczególności wojna rosyjsko-ukraińska. Konflikty te wykazały niewystarczającą indywidualną skuteczność tradycyjnych systemów obrony przeciwlotniczej, zwłaszcza wobec masowego użycia bezzałogowców. Skalę problemu ujawniły zeszłoroczne ćwiczenia Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, które [wykazały jedynie 40 proc. skuteczność](#) obrony przeciwlotniczej wobec dronów. Wyzwaniem jest też efektywność obrony pod względem kosztów – relatywnie tanie drony mogą powodować zużycie drogich pocisków ziemia-powietrze. Wnioski z zastosowania dronów na współczesnym polu walki wyciągają także Stany Zjednoczone i Tajwan. Pentagon w ramach inicjatywy Replicator [zaplanował wydanie](#) 1 mld dolarów w latach fiskalnych 2024 i 2025 na flotę systemów bezzałogowych do obrony Tajwanu przed potencjalną inwazją Chin. Tajpej również szybko rozbudowuje swoje możliwości w zakresie BSP, w tym także pozyskania amerykańskiej amunicji krążącej *Switchblade 300*, której znaczną sprzedaż zatwierdzono niedawno w USA. Wydarzenia te podkreślają szybko zmieniający się charakter wojny z wykorzystaniem bezzałogowych statków powietrznych, zmuszając Chiny do innowacji i dostosowywania swoich strategii.

Rywalizacja ze Stanami Zjednoczonymi i przygotowanie do potencjalnego starcia o Tajwan nie są jednak jedynym motorem rozwoju technologii antydronowych. Powszechne użycie bezzałogowców we współczesnych wojnach generuje popyt na skuteczne środki ich zwalczania a eksport takich rozwiązań do stref działań wojennych daje okazję do ich przetestowania w praktyce. System *Silent Hunter* został zakupiony w 2022 r. przez Arabię Saudyjską [gdzie był używany](#) przeciw dronom i pociskom jemeńskiego ruchu Huti. Na początku czerwca br. [pojawiły się informacje](#) o jego wykorzystaniu przez Rosję przeciwko ukraińskim bezzałogowcom. Podczas prezentacji systemu *SkyShield*, przedstawiciele CETC ogłosili, że ich produkt został już zakupiony przez 20 państw i osiągnął 100 procentową skuteczność w przechwytywaniu dronów. Za przykład posłużyła konkretna operacja w Arabii Saudyjskiej, gdzie *SkyShield* wykorzystano do ochrony baterii rakiet Patriot i według Chińczyków udało się wówczas przechwycić wszystkie 21 dronów Hutich. Zgodnie z deklaracjami twórców podobny poziom skuteczności miał być też osiągnięty w trakcie testów. Jednak w praktyce jego osiągni

mogą być znacznie mniej zadowalające. Według [nowszych doniesień medialnych](#) Saudowie wykazali liczne ograniczenia systemu *SkyShield*, po części wynikające z trudnych warunków klimatycznych, do których nie był on przystosowany.

* * *

Podsumowując, należy zwrócić uwagę, że każdy z zaprezentowanych systemów ma swoje ograniczenia i sam w sobie nie jest rewolucyjnym rozwiązaniem. Najważniejszą kwestią jest w tym przypadku umiejętne połączenie tych narzędzi w jedną sieć, gdzie poszczególne jej elementy będą się nawzajem uzupełniać i w ten sposób tworzyć szczelną obronę przed bezzałogowcami. Eksport takich rozwiązań daje Chinom okazję do rozwijania konkurencyjności swojego przemysłu zbrojeniowego i budowania marki chińskiego uzbrojenia jako innowacyjnego i skutecznego. Dalsza obserwacja zastosowania chińskich systemów antydronowych pozwoli ocenić na ile ich skuteczność rzeczywiście pokrywa się z zapewnieniami producentów oraz na ile Chinom uda się stworzyć kompleksową obronę przed dronami.

Matthew C. Klein • Michael Pettis

WOJNY
HANDLOWE

— TO —

WOJNY
KLASOWE

Prześwity

WOJNY
HANDLOWE TO
WOJNY KLASOWE.
RECENZJA
KSIĄŻKI

Jakie są przyczyny wojen handlowych i jak można im zapobiegać usiłują dociec ekonomiści Matthew C. Klein i Michael Pettis.

Paweł Behrendt

Od momentu gdy Donald Trump po raz pierwszy wygrał wybory prezydenckie w roku 2016 „wojny handlowe” odmieniane są przez wszystkie przypadki. Stany Zjednoczone rozpoczęły konflikty handlowe najpierw z Chinami, potem z Unią Europejską, Japonią i pozostałymi sojusznikami, a w końcu z całym światem. Jakie są przyczyny wojen handlowych i jak można im zapobiegać usiłują dociec ekonomiści Matthew C. Klein i Michael Pettis.

Książka, która w ręce polskiego czytelnika trafia dzięki wydawnictwu Prześwity, została po raz pierwszy opublikowana w 2020 roku. Jednak przez tych kilka lat niewiele się zmieniło, a wręcz przeciwnie, kolejne wydarzenia zdają się potwierdzać diagnozę autorów. Wojna handlowa była trudna do uniknięcia, a metody stosowane przez obie administracje Trumpa wynikają z błędnej oceny sytuacji i z tego powodu nie oferują rozwiązania problemu.

Jakie są tezy Kleina i Pettisa? Punktem wyjścia jest założenie, że pierwotną przyczyną wojen handlowych są nierówności w handlu międzynarodowym. Jak od tamtej pory wielokrotnie powtarzał Pettis, sytuacja, w której Chiny odpowiadają za około 30 proc. globalnej produkcji przemysłowej, 17 proc. globalnego PKB i 13 proc. światowej konsumpcji, jest nie do utrzymania. Zdolność największej gospodarki świata, czyli Stanów Zjednoczonych, do wchłaniania nadwyżek produkcyjnych innych państw jest ograniczona.

Skąd jednak biorą się nierówności w handlu międzynarodowym? W grę wchodzi oczywiście różne czynniki, w tym wdrażanie nowych technologii i rozwiązań w przemyśle, finansach i zarządzaniu. Przedsiębiorstwa i kraje potrafiące skuteczniej je wprowadzać zdobywają konkurencyjną przewagę. Jednak Klein i Pettis głównej przyczyny doszukują się w polityce wewnętrznej. Jak dowodzą, część państw tłamsi popyt wewnętrzny i wspiera eksport. Mistrzami świata w tej dziedzinie są Chiny, Niemcy i Japonia, trzy największe gospodarki oparte o eksport.

Brzmi to jak opis merkantylizmu, jednak w książce niewiele o nim można znaleźć. Autorzy upatrują bowiem przyczyn obecnej sytuacji w decyzjach podjętych przez rządy wielu państw oraz zarządy wielkich korporacji w pierwszych latach po zakończeniu zimnej wojny. W ich rezultacie najbogatsi znaleźli się w znacznie korzystniejszej sytuacji niż reszta społeczeństwa. Początkowo nic na to nie wskazywało. Wskaźniki gospodarcze rosły, gospodarki rozwijały się, dywidendy wypłacane akcjonariuszom stale się zwiększały. Z czasem

jednak zaczął być widoczny spadek siły nabywczej większości społeczeństwa, jej zubożenie, a w konsekwencji wzrost napięć wewnątrz poszczególnych krajów.

Autorzy wzięli na warsztat dwa główne przypadki: Niemcy i Chiny. Zanim jednak przechodzą do ich omówienia, wprowadzają czytelnika w temat światowego handlu. Jego ewolucję omawia rozdział pierwszy. Sporo miejsca poświęcono w nim odkryciu przez międzynarodowe korporacje, zwłaszcza amerykańskie, rajów podatkowych i kreatywnej księgowości oraz wpływu tych zjawisk na finanse państw.

W kolejnym rozdziale Klein oraz Pettis zagłębiają się w rozwój światowego rynku finansowego. Ażeby zrozumieć, w jakim miejscu się znaleźliśmy, warto przytoczyć za autorami kilka statystyk. W roku 1855 transgraniczne zobowiązania finansowe odpowiadały swoją wartością 16 proc. produkcji globalnej. W 1870 roku było to już 94 proc. Wskaźnik ten rósł do roku 1914. Potem nastąpiło interludium dwóch wojen światowych i serii kryzysów. Poziom sprzed pierwszej wojny światowej osiągnięto ponownie dopiero w latach 70. W kolejnej dekadzie rozpoczął się nieprzerwany wzrost, w którego rezultacie łączny nominal transgranicznych zobowiązań finansowych przekroczył obecnie 400 proc. produkcji globalnej. Klein i Pettis opisują powstające od początku XIX w. kolejne bańki finansowe, prowadzące do kolejnych kryzysów, czasem globalnych jak w 1929 i 2008, czasem bardziej regionalnych.

Trzeci rozdział poświęcony jest oszczędnościom, inwestycjom i brakowi równowagi w gospodarce. Innymi słowy jest to omówienie różnorodnych modeli rozwojowych, przy czym najwięcej uwagi otrzymały Związek Radziecki za Stalina i Japonia od lat 50. Jak dowodzą autorzy, to właśnie niezdolność do odejścia od нефункционującego już modelu, promującego eksport kosztem popytu wewnętrznego, jest główną przyczyną ciągnących się od lat 90. problemów japońskiej gospodarki.

Kolejne dwa rozdziały to sedno wywodu, czyli sekcja poświęcona dwóm największym gospodarkom świata opartym o eksport: Chinom i Niemcom. W ujęciu Kleina i Pettisa Inicjatywa Pasa i Szlaku jest nie tyle przykładem ekspansjonistycznych tendencji Pekinu, co próbą eksportu własnych nadwyżek finansowych i produkcyjnych wywołanych stłamszeniem popytu wewnętrznego. Taki stan spowodowany jest decyzjami komunistycznych władz, które najpierw usiłowały industrializować kraj według sowieckich wzorców, potem szukały własnej drogi, aż w końcu zaczęły czerpać inspiracje z Japonii. Koncepcja szczególnie

insertująca, zważywszy, że Pettis spędził w Chinach wiele lat wykładając na tamtejszych uniwersytetach i doradzając władzom.

Z kolei w przypadku Niemiec autorzy doszukują się grzechu pierworodnego w sposobie, w jaki przeprowadzono zjednoczenie Niemiec. Proces integracji NRD oraz RFN miał być sprawiedliwy społecznie, a nie sensowny ekonomicznie. W rezultacie wschodnie regiony nadal pozostają biedniejsze i słabiej rozwinięte. Na tym nie koniec. Jak dowodzą autorzy, zmiany podatkowe wprowadzone w tym samym czasie doprowadziły do koncentracji majątku w rękach najbogatszych na skalę niewidzianą od roku 1871.

Konieczna w tym miejscu jest dygresja. Klein i Pettis przedstawiają ekonomiczny opis procesu „pompy bogactwa”, zdefiniowanego przez recenzowanego już na naszych łamach Petera Turchina (<https://instytutboyma.org/pl/psychohistoria-w-realnym-swiecie-czy-czeka-nas-ameryke-katastrofa-recenzja-czasow-ostatecznych-elity-kontrolite-i-sciezka-dezintegracji-politycznej-petera-turchina/>). W mechanizmie tym dochody najbogatszego jednego procenta populacji stale rosną, zamożnych 9 proc. ulegają stagnacji, a reszta społeczeństwa, mimo dobrych wskaźników gospodarczych, traci siłę nabywczą i w praktyce ubożeje. Turchin wskazuje „pompę bogactwa” jako jedną z głównych przyczyn destabilizacji społecznej i politycznej, co objawia się m.in. wzrostem popularności partii radykalnych.

Klein i Pettis nie posługują się wprawdzie terminem „pompa bogactwa”, ale dochodzą do podobnych wniosków co Turchin. Chociaż dalecy od marksizmu, wskazują rosnące nierówności społeczne, nazywane „walką klas”, jako główną przyczynę nierówności w handlu światowym. Idąc dalej tym tropem, reorganizacja systemu redystrybucji, tak by więcej bogactwa spływało do szerszych grup społecznych, ma szansę w sporym stopniu zaradzić głównej przyczynie wojen handlowych.

To wymagałoby jednak bolesnych reform, uderzających w interesy wielu grup. Państwom łatwiej jest prowadzić politykę z angielską nazywaną *beggar thy neighbour*, co na polski można przetłumaczyć jako „doprowadź do ruiny bliźniego swego”, niż wprowadzać zmiany. Tym samym brną głębiej i głębiej w wojny handlowe, które podobnie jak w latach 30. ubiegłego wieku mogą doprowadzić do konfliktów militarnych.

Książka Kleina i Pettisa jest niewątpliwie warta uwagi. Przedstawiają spójną koncepcję światowego handlu i finansów oraz ich związków z funkcjonowaniem państw i społeczeństw. Podważają utarte poglądy i dają czytelnikom dużo do myślenia.



POROZUMIENIE WASZYNGTOŃSKIE I „SZLAK TRUMPA” – KTO TAK NAPRAWDĘ ZYSKA, A KTO STRACI?

Co tak naprawdę wydarzyło się w Białym Domu 8 sierpnia? Czy deklaracja waszyngtońska podpisana pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem za pośrednictwem USA nie kryje w sobie zapisów, które mogą okazać się za kontrowersyjne – szczególnie dla jednej ze stron?

Ani Minasyan

Kto skorzysta na „Szlaku Trumpa”, a dla kogo dokument może stać się pułapką? Jakie inne dokumenty zostały podpisane w Waszyngtonie, które mogą okazać się za istotniejsze niż wspomniane porozumienie?

8 sierpnia w Białym Domu odbyło się ważne spotkanie, które może mieć istotny wpływ na przyszłość Kaukazu Południowego. Podpisana została deklaracja waszyngtońska pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem, wynegocjowana za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych. Dla jasności należy podkreślić, że podpisany dokument nie jest żadnym traktatem pokojowym. Jako że większość mediów, polityków i analityków odnosi się głównie do pozytywnych aspektów porozumienia, w niniejszej analizie spróbuję zwrócić uwagę na punkty budzące kontrowersje i rodzące nowe pytania.

Po pierwsze zwróćmy uwagę na pkt 2 deklaracji waszyngtońskiej, który dotyczy Grupy Mińskiej OBWE. Organ ten został powołany w 1992 r. w ramach Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w celu pośredniczenia w pokojowym rozwiązaniu konfliktu o Górski Karabach. Państwami przewodzącymi są USA, Francja i Rosja.

1. *We also witnessed the signing of the joint appeal to the Organization for Security and Cooperation in Europe (OSCE) on the closure of OSCE's Minsk Process and related structures by the Ministers of Foreign Affairs of the Republic of Armenia and the Republic of Azerbaijan. We call on all OSCE participating States to adopt this [decision](#).*
2. *Byliśmy również świadkami podpisania wspólnego apelu do Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) w sprawie zamknięcia Procesu Mińskiego OBWE i powiązanych struktur przez ministrów spraw zagranicznych Republiki Armenii i Republiki Azerbejdżanu. Wzywamy wszystkie państwa uczestniczące w OBWE do przyjęcia tej decyzji.*

Powyższy zapis deklaracji z 8 sierpnia 2025 r. odnosi się do rozwiązania wspomnianej Grupy Mińskiej. Rząd Armenii od jakiegoś czasu już nie wyrażał sprzeciwu wobec żądań władz Azerbejdżanu w tej sprawie, choć wielokrotnie podkreślał, że powinno to nastąpić równocześnie z podpisaniem traktatu pokojowego. Tymczasem traktatu wciąż nie ma, a strony idą o krok dalej. Pojawia się więc pytanie, dlaczego Erywań zgodził się na wcześniejsze

rozwiązanie Grupy Mińskiej, skoro do tej pory deklarowały inaczej. Czy jest to kolejny warunek, który Armenia musiała spełnić, aby móc podpisać deklarację waszyngtońską?

Kolejne kontrowersje budzi pkt 3. Choć zawiera on sformułowania dotyczące poszanowania suwerenności, integralności terytorialnej i jurysdykcji państw, to szczególne wątpliwości wywołuje zwrot „unimpeded connectivity” – „niezakłócona łączność”.

3. *We reaffirmed the importance of the opening of communications between the two countries for intra-state, bilateral, and international transportation for the promotion of peace, stability, and prosperity in the region and in its neighborhood on the basis of respect for the sovereignty, territorial integrity, and jurisdiction of the States. These efforts are to include **unimpeded connectivity** between the main part of the Republic of Azerbaijan and its Nakhchivan Autonomous Republic through the territory of the Republic of Armenia with **reciprocal benefits** for international and intra-state connectivity for the [Republic of Armenia](#).*
4. *Potwierdziliśmy znaczenie otwarcia połączeń między obydwoma krajami w zakresie transportu wewnątrzpaństwowego, dwustronnego i międzynarodowego, w celu wspierania pokoju, stabilności i dobrobytu w regionie i w jego sąsiedztwie w oparciu o poszanowanie suwerenności, integralności terytorialnej i jurysdykcji państw. Wysiłki te mają obejmować niezakłóconą łączność między główną częścią Republiki Azerbejdżanu a jej Nachiczewańską Republiką Autonomiczną przez terytorium Republiki Armenii, z wzajemnymi korzyściami dla połączeń międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych dla Republiki Armenii.*

Problem w tym, że zapis ten odnosi się tylko do terytorium jednego państwa, Armenii, podczas gdy Azerbejdżan nie zobowiązuje się do tego samego. W praktyce to sformułowanie może stać się przyczyną powstania wielu kontrowersji i nieporozumień. Tym samym, Azerbejdżan może w niezakłócony sposób korzystać z terytorium Armenii, by łączyć się z Nachiczewańską Republiką Autonomiczną, z kolei Armenia nie może liczyć na tą samą „niezakłóconą łączność” ze światem przez terytorium azerbejdżańskie – tak wynika przynajmniej z deklaracji. Podobne wątpliwości budzi pojęcie „reciprocal benefits” – „wzajemne korzyści”. Czy Armenia może liczyć na te same przywileje, jak Azerbejdżan lub inne strony trzecie, skoro brak jasnych zasad korzystania z terytorium Azerbejdżanu przez obywateli Armenii? Jakie mogą wynikać „wzajemne korzyści” dla Armenii, jeśli w jakiś sposób pewna część jej terytorium będzie

kontrolowana przez obcy podmiot? Bez równego dostępu trudno mówić o zasadzie wzajemności.

5. The Republic of Armenia will work with the United States of America and mutually determined third parties, to set forth a framework for the „Trump Route for International Peace and Prosperity” (TRIPP) connectivity project in the territory of the Republic of Armenia. We confirm our determination to pursue efforts in good faith to achieve this goal in the most expeditious manner.

6. Republika Armenii będzie współpracować ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki i wspólnie ustalonymi stronami trzecimi w celu ustalenia ram dla projektu „Szlak Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu” (TRIPP) na terytorium Republiki Armenii. Potwierdzamy naszą determinację do podejmowania działań w dobrej wierze, aby osiągnąć ten cel w możliwie najkrótszym czasie.

Równe kontrowersje budzi pkt 4 deklaracji, odnoszący się do tzw. „Szlaka Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu” (TRIPP). Przede wszystkim, nie jest jasne, o jakie „strony trzecie” chodzi w tym zapisie, ani co dokładnie mieli na myśli autorzy tekstu, używając sformułowania „to set forth a framework...”. Brakuje również konkretnych informacji na temat samego szlaku – nie wiadomo, przez jakie dokładnie terytoria armeńskie miałby on przebiegać ani jakie podmioty miałyby tą drogę kontrolować. Czy będzie to na przykład prywatne konsorcjum, czy może jeszcze inny podmiot?

Jak można wywnioskować, wiele detali pozostaje niejawnych, co utrudnia ocenę tego, w jaki sposób podpisany dokument może mieć zastosowanie w praktyce. Pojawia się wiele nowych pytań dotyczących samej drogi, która ma przebiegać przez terytorium Republiki Armenii i która ma łączyć dwie części Republiki Azerbejdżanu. Należy zauważyć, że nie wspomniano słowem o uchodźcach z Górskiego Karabachu, którzy w wyniku agresji azerbejdżańskiej w 2023 r. i dokonanej wówczas czystki etnicznej, musieli opuścić swoje domy i miejsca zamieszkania. Kiedy jeden z dziennikarzy poruszył ten temat podczas spotkania w Waszyngtonie, przywódcy po prostu go zignorowali. Porozumienie waszyngtońskie nie rozstrzyga także kwestii granic i okupacji części terytorium Armenii przez siły azerbejdżańskie. W tym kontekście rodzi się kolejne pytanie: czy samo udostępnienie szlaku przez Armenię może realnie zapewnić trwały pokój w regionie? Jedno jest tylko pewne. Najważniejszym sukcesem porozumienia waszyngtońskiego jest to, że przynajmniej na pewien czas można

zapomnieć o eskalacji w regionie. Nie oznacza to jednak, że w dłuższej perspektywie Kaukaz Południowy będzie mógł liczyć na trwały pokój.

Bilateralne negocjacje z Trumpem

Choć najwięcej uwagi przyciągnęło porozumienie zawarte pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem za pośrednictwem USA, mające na celu rozpoczęcie procesu normalizacji stosunków armeńsko-azerbejdżańskich, to jednak jeszcze istotniejsze wydają się prowadzone w tym samym czasie równoległe negocjacje bilateralne.

Uśmiech na twarzy prezydenta Azerbejdżanu Alijewa zdradzał, że to nie trójstronne porozumienie było dla niego powodem największej satysfakcji, lecz sukces w negocjacjach dwustronnych ze Stanami Zjednoczonymi. Efektem bilateralnych rozmów jest podpisanie memorandum pomiędzy rządami, w sprawie powołania grupy roboczej do przygotowania Karty Strategicznego Partnerstwa. Amerykanie zniesli również art. 907 ustawy o wspieraniu wolności z 1992 r., który przez dekady ograniczał pomoc wojskową dla Azerbejdżanu. Przepis ten zabraniał udzielania bezpośredniej pomocy przez Stany Zjednoczone, choć warto zaznaczyć, że niektóre wcześniejsze administracje rutynowo omijały to postanowienie. Prezydent USA widocznie postanowił wzmocnić stosunki z Azerbejdżanem i rozpocząć współpracę wojskową. Alijew wraz ze specjalnym wysłannikiem Trumpa, Steve'em Witkoffem, wziął również udział w podpisaniu memorandum o porozumieniu między ExxonMobil a azerską spółką energetyczną SOCAR.

Z Armenią również zostały podpisane bilateralne memoranda, obejmujące m.in. współpracę w ramach inicjatywy rządu Armenii „Crossroads of Peace”, współpracę energetyczną oraz współpracę w dziedzinie sztucznej inteligencji. [Przypomnijmy](#), że Armenia podpisała Kartę Strategicznego Partnerstwa z USA jeszcze za administracji prezydenta Bidena w styczniu tego roku.